**wydanie pierwsze**

Rok XII — Katowice, środa dnia 28-go lipca 1937 roku — Nr. 205

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. — Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

# POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

| Redakcja: | Administracja: | Reprezentacje: | Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową |
|---|---|---|---|
| Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się. | Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń. | Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169. | miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski. |

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,80).

## Mniejszość niemiecka w Polsce nie powinna mieć więcej praw aniżeli mniejszość polska w Niemczech

# Sejm ochwalił ustawy, dotyczące Śląska

WARSZAWA (tel. wł). **Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejm przyjął wszystkie cztery ustawy górnośląskie w brzmieniu uchwalonym przez komisje.**

Ustawa o języku urzędowym w sądownictwie na Górnym Śląsku dała okazję do dyskusji, w której podniesiono tragiczne poleżenie ludności polskiej w Niemczech. Ustawę tę referował poseł Zakrocki.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie jako pierwszy głos zabrał

**POSEŁ DR NOWAK Z CHORZOWA.**

Poseł Nowak skreślił w swoim przemówieniu **historię konwencji górnośląskiej, która miała utrwalić niemiecki stan posiadania na Górnym Śląsku, nie zdołała ona jednak osłabić odrodzenia się polskości Śląska, w wyniku czego Śląsk jest dziś najbardziej polską dzielnicą.**

Przechodząc do samej ustawy, poseł Nowak stwierdził, iż ustawa o języku urzędowym w sądach, prokuraturach i notariatach z roku 1925 stwarza dla ludności niemieckiej na Górnym Śląsku nowy stan uprzywilejowania. Poseł Nowak stwierdza, że przywileje winni dostawać tyko ci, którzy na nie zasłużyli. (W tym miejscu odezwały się z ław poselskich głosy: „słusznie!" oraz brawa.) Poseł Nowak oświadczył, iż jest przeciwnikem ustaw wyjątkowych, mających gnębić mniejszości narodowe, uważa jednak, że co innego jest równouprawnienie, a co innego przywileje i zapytuje: **Kiedyż to Niemcy na Śląsku zasłużyli na te przywileje, które ustawa ma im dać?**

W ciągu 15 lat poseł Nowak nie dostrzegł ani cienia tej zasługi. Stwierdzając, iż mniejszość narodowa na Śląsku nie jest ustosunkowana lojalnie do Państwa Polskiego, poseł Nowak oświadczył, iż dotychczasowe zachowanie się tej mniejszości w niczym nie uzasadnia uprzywilejowania ich i dlatego nie będzie głosował za tą ustawą. **Mógłby natomiast za nią głosować wtedy tylko, gdyby mniejszość polska w Niemczech otrzymała takie same prawa. (Zdanie to izba wita znowu oklaskami i wyraża uznanie z ław poselskich.)**

Obrazując położenie mniejszości polskiej w Niemczech poseł Nowak stwierdza, iż dzisiaj — mimo znanego oświadczenia kanclerza Hitlera — **ustawa o obywatelstwie Rzeszy z roku 1935 ściśle biorąc pozbawia ludność polską w Niemczech praw obywatelskich.** Ustawa o zagrodzie dziedzicznej jako posunięcie germanizacyjne nie ustępuje w niczym ustawie wywłaszczeniowej. Dąży się do likwidacji prasy polskiej w Niemczech. Jeśli tak dalej pójdzie, to Prusy Wschodnie pozostaną bez polskiej gazety. (Z ław poselskich odzywają się głosy: „Skandal!".)

**Następnie mówca cytuje obszernie głosy prasy polskiej, a m. in. i „Polski Zachodniej", wskazując, że prasa z jednego choćby tylko dnia przynosi mnóstwo faktów wskazujących na ucisk mniejszości polskiej w Niemczech. 800 tysięcy Niemców polskich kształci 54 tysięcy swoich dzieci w szkole niemieckiej, podczas gdy 1½ miliona Polaków w Niemczech do szkoły polskiej posyła tylko 5 tysięcy dzieci. Jeśli do tego wszystkiego dodać ostatnie przemówienie p. Wagnera, masowe zniemczanie nazw miejscowości, przenoszenie rodzin polskich w głąb Niemiec, rzekomo dla uzyskania pracy, gdy się widzi, jak Pan Premier przyjmuje senatora Hassbacha, a Polacy w Niemczech od roku nie mogą się doczekać przyjęcia przez kanclerza Rzeszy, to ma się uczucie, że**

**COFNĘLIŚMY SIĘ DO ROKU 1908.**

**Żadnej bowiem — stwierdza poseł Nowak — nie wiązi on różnicy pomiędzy dążeniem germanizacyjnym Niemiec Hohenzollernów a Niemiec Hitlera.**

W tych warunkach — kończy swoje przemówienie poseł Nowak — patrząc na przedłożoną ustawę, dającą przywileje mniejszości niemieckiej w Polsce — to Panie Ministrze Sprawiedliwości, wydaje mi się, że śnię.

**Z KOLEI GŁOS ZABRAŁ DRUGI POSEŁ GÓRNOŚLĄSKI LIGOŃ Z KATOWIC.**

Poseł Ligoń stwierdza, że ustawa przyznaje obywatelom, którym trudno jest mówić po polsku prawo posługiwania się w urzędach językiem niemieckim. **Podkreśla jednak, że obywatele polscy narodowości niemieckiej, obcując z ludnością polską, mieli możność, zwłaszcza w ciągu ostatnich kilkunastu lat, nauczyć się języka polskiego.** A wreszcie element niemiecki składa się przeważnie z kupców, urzędników i pracowników przemysłowych, jest nieźle uposażony i miał warunki ku temu, aby nauczyć się języka polskiego.

Poseł Ligoń stwierdza dalej, że mógłby poprzeć projekt rządowy wówczas, gdyby można oczekiwać, że po drugiej stronie granicy nasza dobra wola zostanie zrozumianą i że ludność polska na Śląsku Opolskim otrzyma takie same prawa. Jednakże **nie ma podstaw do takich przypuszczeń.** Dlatego poseł Ligoń jest przeciwny ustawie.

Przeciwko ustawie wypowiada się także pos. Kamiński z Wilna, który zgłosił wniosek o odrzucenie projektu ustawy, stwierdzając, iż nie uważa tego w tej chwili za zagadnienie merytoryczne, lecz za zastosowanie odpowiedniej taktyki celem wywalczenia lepszych praw dla ludności polskiej w Niemczech. **Poseł Kamiński stwierdza, że ludność polska po tamtej stronie nie może być dalej pozostawioną sama sobie bez żadnej opieki z naszej strony.**

Praktycznie biorąc — mówił dalej poseł Kamiński — proponowana ustawa w porównaniu z dotychczasowym stanem zniosłaby tylko protokół sądowy w języku niemieckim, bo wszystkie inne uprawnienia zostałyby nadal zatrzymane. **Jeśli nasi rodacy po drugiej stronie granicy nie dostaną odpowiednich uprawnień, to wówczas — stwierdza poseł Kamiński — należałoby również zmniejszyć uprawnienia ludności niemieckiej w całej Polsce.**

W czasie dyskusji zabrał głos również **podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości p. Chełmoński.**

**WICEMINISTER CHEŁMOŃSKI UWAŻA,** iż projekt ustawy nie łączy się z zagadnieniem sytuacji Polaków w Niemczech. Uważa on, że załatwienie tej sprawy obecnie nie jest pilne, gdyż z chwilą wygaśnięcia konwencji górnośląskiej odzyskujemy w całej pełni suwerenność na Górnym Śląsku, dlatego też nie należy czekać ani dnia, ani godziny, aby skończyć z tym wszystkim, co przez tamte przepisy było nam narzucone.

O ile chodzi o ustosunkowanie się do mniejszości niemieckiej takie same, jakie mają Niemcy w stosunku do ludności polskiej, to trzebaby sprawę tę załatwić w całokształcie i zająć się sprawą języka urzędowego nietylko w okręgu sądowym katowickim, ale tak samo w okręgach sądowych w Poznaniu i Toruniu.

Na zakończenie jeszcze raz wiceminister Chełmoński podkreślił, iż ze względów prestiżowych powinniśmy sprawę języka urzędowego w sądownictwie uregulować własnymi ustawami, nie odkładać jej do sesji zwyczajnej, gdyż ta sesja nadzwyczajna jest niejako uroczystością zwolnienia się ze zobowiązań konwencji górnośląskiej.

**W głosowaniu izba przyjęła ustawę w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu zaproponowanym przez komisję. Posłowie górnośląscy powstrzymali się manifestacyjnie od głosowania.**

Również Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu ustawy o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego, o rozciągnięciu reformy rolnej na województwo śląskie i o przejmowaniu gruntów na własność państwa za niektóre należności pieniężne.

## Pogoda na środę

W dalszym ciągu pogoda naogół chmurna z przelotnymi deszczami, zwłaszcza w północnej połowie kraju. Chłodno. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Umiarkowane i jeszcze porywiste, lecz już słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

## Potęga Italii na morzu

**RZYM. Stan floty wojennej Włoch jest następujący: 6 pancerników (2 po 35 tys. ton i 4 po 24 tys. ton), 19 krążowników (7 po 10 tys. ton i 12 od 5 do 8 tys.), 15 okrętów wywiadowczych, 36 kontrtorpedowców, 34 torpedowce i 98 łodzi podwodnych, nie licząc jednostek pomocniczych.**

## Walka kościoła prawosławnego z rządem Jugosławii zaostrza się

BIAŁOGRÓD. Walka synodu prawosławnego w Jugosławii z rządem zaostrza się z godziny na godzinę. Wedle doniesień z Belgradu nie dopuścili duchowni prawosławni do katedry jugosłowiańskiej ministra sprawiedliwości Subotica oraz szeregu posłów do Skupsztyny, którzy głosowali za konkordatem. Posłowie ci pragnęli pomodlić się w katedrze u trumny zmarłego patriarchy.

**Tłum zajął wobec nich tak groźną postawę, że omal ich nie zlinczował. Posła Dusica ciężko pobito.**

Kościół prawosławny podejmuje obecnie walkę z konkordatem na całej linii.

## Pogrzebano żywcem człowieka

BOMBAJ. Trybunał w Hydzabadzie skazał na dożywotnie więzienie czterech tubylców, oskarżonych o pogrzebanie żywcem człowieka, który wśród ludności miejscowej uchodził za czarodzieja. Wypadek ten wydarzył się w miejscowości Sultanpur.

Mieszkaniec tej wioski nazwiskiem Bucria, o którym mówiono, iż uprawia „czarną magię", według powszechnego mniemania ciemnej miejscowej ludności spowodował za pomocą swych czarodziejskich praktyk śmierć wielu osób.

Kiedy jeden z wieśniaków Mullioh ciężko zachorował, cała ludność jednogłośnie orzekła, że chorobę wywołał swymi czarami Bucria. Do łoża chorego przyprowadzono „czarodzieja", grożąc mu śmiercią, jeżeli nie przywróci zdrowia choremu.

Kiedy Mullioh zmarł, czarodzieja związano powrozami i wrzucono żywcem do grobu zmarłego.

**Towarzystwo „Studium Maszynowe i Elektrotechniczne" we Lwowie**

zawiadamia że Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział we Lwowie, na zlecenie Towarzystwa Studium M. i E. rozpisało i przeprowadza

**Konkurs powszechny nr 87**

na projekt szkicowy gmachów Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej przy ulicy Stryjskiej we Lwowie

Za prace, uznane przez Sąd Konkursowy jako najlepsze, przewidziane są następujące nagrody:

Nagroda pierwsza 7 500 zł, nagroda druga 5 000 zł, nagroda trzecia 3 000 zł nagroda czwarta 2 000 zł, nagroda piąta 1 500 zł.

Zakup pierwszy 2 000 zł, zakup drugi 1 000 złotych.

Ewentualne dalsze zakupy po 1 000 złotych.

Termin zapytań do dnia 20 sierpnia 1937 r. włącznie.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 15 października 1937 r.

Program i warunki konkursu wraz z podkładami otrzymać można za opłatą 5.— zł w Stowarzyszeniu Architektów R. P. Oddział we Lwowie, ul. Akademicka l. 17 Izba Przemysłowo Handlowa, oraz w Komitecie Budowy Gmachów Wydziału Mechanicznego P. L., Lwów, Politechnika. (8704)

ZA ZARZĄD TOWARZYSTWA:

Prof. St. Łukasiewicz. Inż. T. Włodek.

# Nie będzie pokoju między Chinami a Japonią

TOKIO. Agencja Domei przedstawia następująco obraz sytuacji w północnych Chinach.

Zmotoryzowane oddziały japońskie, wysłane z Feng-Tai do Pekinu celem „ochrony obywateli japońskich", przybyły do bramy Pekinu, zwanej Kwangan, o godz. 18.30. Dowódca zażądał od straży chińskiej otwarcia bramy zgodnie z porozumieniem, zawartym przez sztab japoński z przedstawicielami rady politycznej prowincji Hopei i Czahar (tak nazywa się rząd tych dwu prowincyj chińskich). Straż chińska odmówiła otwarcia bramy. Rozpoczęły się rokowania. W rezultacie o godz. 19.10 Chińczycy otworzyli bramę, puszczając do miasta połowę oddziału japońskiego. W tym momencie straż chińska znienacka ostrzelała rozdzielony na dwie części oddział japoński z karabinów maszynowych i dział piechoty. Rzucono również granaty ręczne. Wojska japońskie odpowiedziały ogniem. Walka trwała do godz. 2-giej nad ranem. Ofiarą zajścia po stronie japońskiej padło 4-ch zabitych i 2-ch rannych. Oprócz tego rannych zostało dwóch dziennikarzy japońskich, którzy towarzyszyli wojskom.

* * *

LONDYN. Reuter donosi z Pekinu: 3 samochody ciężarowe, wiozące żołnierzy japońskich, zaatakowane zostały granatami ręcznymi w zachodniej części Pekinu. Zabitych zostało jakoby 20 żołnierzy japońskich i agenci policji chińskiej.

* * *

TIEN-TSIN. W koncesji japońskiej wybuchła bomba raniąc 7 osób. Władze japońskie ogłosiły stan oblężenia.

* * *

LONDYN. Reuter donosi z Pekinu, iż ogłoszono tam stan wojenny. W godzinach wieczornych toczyła się walka koło dworca, który Japończycy daremnie usiłowali zająć.

TOKIO. Agencja Domei donosi, że wojska japońskie wraz z lotnikami otoczyły i zniosły jeden z oddziałów 29 armii chińskiej w odległości 25 klm na wschód od Pekinu. Rannych i zabitych po stronie chińskiej było jakoby 500 ludzi, po stronie zaś japońskiej około 10.

**NA CO ZDA SIĘ ULTIMATUM?**

NANKIN. Gen. Sung-Cze-Juan odrzuci prawdopodobnie ultimatum japońskie. Zdecydowany on jest nie wyrzekać się prawa stacjonowania wojsk chińskich w sąsiedztwie Pekinu, aczkolwiek skłonny byłby zastąpić 37-mą dywizję innymi dywizjami.

Wbrew pierwotnym informacjom w Wang-Ping nie doszło do żadnej bitwy, zanotowano jedynie pojedyńcze strzały. Oddziały japońskie które odprowadzono wczoraj do koszar w Pekinie, cofnęły się do Peng-tai.

*

PEKIN. Ambasada japońska stwierdza oficjalnie, że oba ultimata japońskie zostały wczoraj przyjęte przez gen. Sung-Cze-Juana. W razie niewykonania przez gen. Sung-Cze-Juana przyjętych zobowiązań, podjęte zostaną automatycznie działania wojenne odpowiednio do poszczególnych żądań ultimatów.

**BEZNADZIEJNA SYTUACJA.**

**TIEN-TSIN. Tutejsi urzędnicy chińscy uważają sytuację w Pekinie za beznadziejną, aczkolwiek wskutek przerwania połączeń władze nie wiedzą, jakie stanowisko zajął ostatecznie Pekin wobec ultimatum japońskiego.**

# Na froncie hiszpańskim padają dziennikarze

MADRYT. Wczoraj wieczorem na froncie Brunete czołg rządowy szybko posuwający się, najechał na samochód, w którym znajdowała się reporterka fotograficzna prasy francuskiej pani Garda Taro oraz specjalny korespondent Federate Press i dziennika „Clarion" w Toronto (Kanada) Ted Allen. Pani Taro odniosła tak ciężkie obrażenia, że przewieziona do szpitala wkrótce zmarła. Allen zaś doznał złamania nogi. Pani Taro, licząca lat 25, z pochodzenia podobno Polka, miała powrócić do Francji.

Ponadto w dniu wczorajszym zabity został na froncie Brunete dr Randolph Salelenberger, członek brytyjskiej misji sanitarnej w Hiszpanii.

## Kto kogo bije?

MADRYT. Według obliczeń sztabu generalnego wojsk rządowych, powstańcy w czasie ostatnich walk na zachód od Madrytu stracili 25 tys. ludzi.

* * *

MADRYT. Komunikat ministerstwa obrony podaje: Napór nieprzyjaciela trwa w dalszym ciągu. Powstańcy zaatakowali z Brunete kilkakrotnie pozycje wojsk rządowych, wspierani przez artylerię, wobec czego oddziały rządowe cofnęły się nieco do strefy lesistej, na północ od Brunete. Pozycje rządowe na południe od Villa Nueva de la Canada zostały silnie umocnione. Na pozostałym froncie 5 i 8 korpusu odparto wszystkie ataki nieprzyjacielskie. W Andaluzji, na froncie Pozoblanco oddziały rządowe stawiły zwycięsko opór natarciu nieprzyjaciela na pozycji u zbiornika wód Guadahuellato.

* * *

SALAMANKA. Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych podaje: Na froncie Aragon, na odcinku Albarracin zajęliśmy miejscowość Reguela na froncie madryckim, na odcinku Brunete rozpaczliwe ataki nieprzyjaciela na pozycje zdobyte przez nas wczoraj, zostały zdecydowanie odparte. Posuwanie się naszych wojsk trwa nadal i osiągnęliśmy wszystkie cele, nakreślone przez dowództwo. W czasie ostatnich walk wojska nasze zniszczyły przeszło 50 czołgów. Liczba zabitych milicjantów, którymi zasłane jest pole bitwy pod Brunete, sięga kilku tysięcy.

## Duży wyczyn lotniczy

ZURYCH. W próbie wysokości mityngu lotniczego do której zapisał się 1 Francuz i 3 Szwajcarów zwyciężył kpt. Michy (Francja) który w 20 min. 6 sekund osiągnął wysokość 9.000 metrów.

W dniu 25 lipca 1937 r. zmarł urzędnik naszej huty „Pokój" w Nowym Bytomiu

**Śp. Kazimierz Miodek**

w 25 roku życia.

Mimo krótkiej służby w naszych zakładach zjednał sobie przez nader sumienne wykonywanie swych obowiązków pełny szacunek i uznanie przełożonych i kolegów.

Katowice, dnia 27 lipca 1937 r.

**„HUTA POKÓJ"**
**Śląskie Zakłady Górniczo-Hutnicze — Spółka Akcyjna**

8096

Po krótkich cierpieniach zmarł w niedzielę dnia 25 lipca 1937 r. w Karlsbadzie na kuracji

**Ś. p. inż. Stefan Osiowski**

**Radca Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego**

w wieku lat 52, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

**koledzy i współpracownicy**
**Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Urzędu Wojew. Śląskiego**

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 8 rano w kościele Garnizonowym w Katowicach.

8706

# Uchwały komitetu ekonomicznego ministrów

WARSZAWA. W dniu 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tym ustalono elementy, na które dzisiejsza sytuacja gospodarcza nakazuje położyć szczególny nacisk w bezpośredniej polityce gospodarczej rządu. Jednocześnie nakreślono kalendarz prac gospodarczych rządu w okresie jesiennym.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów rozpatrzył zagadnienia bieżące. Wobec konieczności dalszego wzmożenia prac inwestycyjnych, **komitet upoważnił ministra skarbu do dodatkowego uruchomienia kredytów inwestycyjnych w wysokości 15.000.000 zł celem zatrudnienia bezrobotnych przy robotach komunikacyjnych, melioracyjnych i samorządowych oraz do zwiększenia o 1 mil. zł (do łącznej wysokości 3.000.000 zł w roku bieżącym) kwoty, przyznanej na finansowanie budownictwa wiejskiego.** W związku z poprzednio dokonanym powiększeniem o 15.000.000 złotych kredytów przeznaczonych na finansowanie budownictwa mieszkaniowego — łączne zwiększenie planu inwestycyjnego stanowi dotychczas 31.000.000 zł.

**Komitet przyjął do zatwierdzającej wiadomości ofertę ks. v. Pless co do przekazania na własność skarbu państwa lasów pszczyńskich za zaległe należności skarbowe i skapitalizowane opłaty górnicze. Uchwała ta jest końcowym ogniwem aktów prawnych, zmierzających do sanacji majątku ks. von Pless.**

Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił wytyczne polityki, mającej na celu zwiększenie wytwórczości i spożycia krajowych surowców tłuszczowych i tłuszczów.

# Katastrofalne trzęsienie ziemi w Meksyku

**MEKSYK. W ubiegłą niedzielę miasto Maltrata w stanie Vera Cruz nawiedzione zostało silnym trzęsieniem ziemi. Szereg wagonów tramwajowych uległ zupełnemu zniszczeniu. Dotychczas wydobyto 12 trupów. Rany odniosło przeszło 60 osób.**

W miejscowości Nogales w pobliżu Orizaba runęła wieża kościelna. W Rio Blanco, Orizaba i Nogales uległo zniszczeniu wiele domów, jak również wysokie piece w pobliżu St. Lorenzo. W Vera Cruz zarysowała się wieża kościelna. Również urządzenia portowe zostały uszkodzone. Trzęsienie ziemi wywołało popłoch wśród ludności.

## Marszałek Rydz-Śmigły będzie obywatelem honorowym Sosnowca

Na piątek 30 lipca o godz. 18.15 zwołane zostało posiedzenie Rady Miejskiej m. Sosnowca. Na porządku dziennym znajduje się 1 punkt, a mianowicie: nadanie obywatelstwa honorowego m. Sosnowca Marszałkowi Polski Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu.

**SŁAWKÓW NADAJE OBYWATELSTWO HONOROWE MARSZAŁKOWI ŚMIGŁEMU - RYDZOWI.**

OLKUSZ. Na uroczystym posiedzeniu rady gminy Sławków w dniu 23 bm jednomyślnie postanowiono nadać honorowe obywatelstwo Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi. Jednocześnie rada gminna złożyła ślubowanie, że w myśl wskazań Marszałka wytęży wszystkie siły w pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

## Polsko-niemieckie wizyty w Gdańsku

GDAŃSK. Z okazji pobytu w Gdańsku flotylli niemieckiej poławiaczy min dowódca flotylli podejmował w piątek 23 bm kolacją dowódce i oficerów bawiących w Gdańsku okrętu R. P. „Mazur" Następnego dnia dowódca flotylli oraz wszyscy oficerowie niemieccy byli na herbatce na okrecie R. P. „Mazur".

Wieczorem komisarz generalny p. Chodacki podejmował obiadem dowódcę i oficerów flotylli niemieckiej, bawiącej w Gdańsku z oficjalną wizytą.

W przyjęciu wzięli udział wysoki komisarz Ligi Narodów prof. Burhardt, prezydent senatu gdańskiego Greiser prezydent Rady Portu Nedebracht, zastępca komisarza generalnego radca Perkowski, ppłk dypl. Rosner, dowódca okrętu R. P. „Mazur" z adjutantami oraz szereg wyższych urzędników z komisarjatu Ligi Narodów, senatu i Komisarjatu Generalnego R. P.

W niedzielę dowódca flotylli niemieckiej oraz kilku oficerów zwiedziło port w Gdyni.

## Dzielni harcerze

WARSZAWA. Do Gdyni przybyła na otwartej szalupie wyprawa harcerzy polskich z Rygi. Załoga składa się z 4 ludzi, z których dwuch otrzymało przeszkolenie morskie w harcerskim ośrodku morskim w Gdyni, pozostali dwaj zaprawę żeglarską zdobyli w 16 polskiej drużynie morskiej w Rydze. Wyprawa wyruszyła z Rygi dnia 28 czerwca, zawijając do Widnawy, Lipawy, Kłajpedy, Brunsterrot i Gdyni, łącznie na otwartej łodzi przebyli harcerze 700 klm. Jest to rekord żeglarski na podobnej łodzi. Harcerze z Gdyni wrócą łodzią z powrotem do Rygi.

## Audiencje u Pana Premiera

WARSZAWA Pan Prezes Rady Ministrów gen Sławoj Składkowski przyjął dnia 27 lipca rb. na kolejnych audiencjach 1. senatora Maskiego i posła Dobickiego, 2. białostocką grupę regionalną posłów i senatorów z posłem Bolagiem na czele, 3. pos. Giode i pos Gauze, 4. posła Walewskiego i posła Hyłę, 5. sen. Siedleckiego i 6. posła Sommersteina.

## Dwie ofiary wypadku pod Świerklańcem

TARNOWSKIE GÓRY. Dnia 26 bm. w godz. wieczornych na szosie w Świerklańcu przejechane zostały przez samochód osobowy, kierowany przez szofera Jendryska Augustyna z Katowic siostry Pete z Świerklańca. Starsza doznała cięższych, zaś młodsza lżejszych okaleczeń. Obie ofiary wypadku odstawiono do szpitala powiatowego w Piekarach Śląskich. Winę wypadku ponosi szofer, który jechał nieprzepisowo.

# Monopol zbożowy w Niemczech!

BERLIN. Minister Rzeszy do spraw wyżywienia i gospodarstwa krajowego wydał — celem pokrycia zapotrzebowania chleba — zarządzenie, na mocy którego cały zbiór żyta i pszenicy musi być oddany do dyspozycji urzędów, zaopatrujących w chleb. **Zarządzenie postanawia, że każdy producent krajowego zboża chlebowego zobowiązany jest oddać cały tegoroczny zbiór, z wyjątkiem zapasów potrzebnych mu do osobistego użytku.** Używanie zboża na paszę jest surowo wzbronione, w zamian za co ministerstwo zobowiązuje się w ciągu całego roku zaopatrywać rolników w krajową i zagraniczną paszę.

W dniu wczorajszym odbyło się — z uwagi na doniosłość tego zarządzenia — pod przewodnictwem ministra Rzeszy, Darre posiedzenie, w którym wzięli udział reprezentanci władz wszystkich prowincji. Na posiedzeniu tym omówił min. Darre szczegółowo ścisły związek, zachodzący między przeznaczoną pod uprawę powierzchnią kraju a produkcją zboża na niej i zapotrzebowanie żywności, wywołane przyrostem ludności.

# „Handel über alles"...

**Korespondencja własna „Polski Zachodniej"**

Berlin, 25 lipca.

Przed paru dniami podpisano w Salamance układ handlowy między gen. Franco a Rzeszą. Układ ten zastępuje układ handlowy hiszpańsko-niemiecki z przed lat 10-ciu i oparty jest na zasadzie największego uprzywilejowania. Dzienniki berlińkie podały tę wiadomość lakonicznie. Nie dowiedzieliśmy się właściwie, co jest objektem clearingu. Dr Kircher na łamach „Frankfurter Ztg." ujawnił jednak w swoich korespondencjach z Salamanki pewne szczegóły tego układu. Przed tym to samo pismo zajmowało się wiele dolą zagłębia Bilbao. Zagłębie to, jak wiadomo, posiada — rudę i stal.

**WIĘC RUDA ŻELAZNA I STAL.**

Nic dziwnego, skoro już w mowie kanclerza Hitlera w Würzbergu znalazły się słowa o tym, że Rzesza będzie potrzebować rudy gen. Franco. Pisma niemieckie komentowały układ handlowy z pewnym zażenowaniem, albowiem — za dużo przed tym mówiło się o ideologii. I właśnie państwo, które najgłośniej szermowało tym hasłem, pierwsze zabiera się do bussinessu. — Nie tak łatwo to wytłumaczyć ogółowi. Więc opowiada się, że Rzesza straciła wiele przez 12 miesięcy walk w Hiszpanii, i że teraz musi sobie te straty odbić — oczywiście jeżeli chodzi o rudę i stal.

**TAK WIĘC Z POZA ZASŁONY NIEMIECKIEJ IDEOLOGII HISZPAŃSKIEJ WYLAZŁO SZYDŁO INTERESU.**

Ogółowi jednak można będzie dalej śmiało opowiadać o czysto ideowych sympatiach dla gen. Franco.

**AMBASADOR NA CENZUROWANYM.**

Nowy ambasador sowiecki w Berlinie, Jurenjew zjawił się niedawno i postanowił złożyć swoje listy uwierzytelniające kanclerzowi. Odpowiedziano mu, że albo poczeka na powrót kanclerza do Berlina, albo pofatyguje się do jego letniej siedziby w Berchtesgaden. Ambasador Jurenjew wybrał to drugie.

**W BERCHTESGADEN DOWIEDZIAŁ SIĘ AMBASADOR SOWIECKI NADER NIEMIŁYCH RZECZY.**

Dowiedział się ich właściwie wcześniej, ponieważ przemówienia przy wręczeniu listów uwierzytelniających są regulowane protokólarnie. Kanclerz Hitler w lakonicznej i cierpkiej przemowie wspomniał o zasadzie nie mieszania się jako pożytecznej dla sprawy pokoju.

Była to aluzja bardzo przejrzysta. Ambasador sowiecki połknął jednak tę pigułkę. Widocznie kazano mu...

**ŚMIESZNY PROTEST.**

Światowa konferencja kościołów protestanckich w Oxford wystosowała na zakończenie swoich obrad — w których Rzesza nie brała udziału — poselstwo do wyznań ewangelickich w Niemczech. Wyrażono tam ubolewanie, iż ojczyzna Lutra nie była reprezentowana i że kościół ewangelicki w Rzeszy nie cieszy się obecnie specjalnymi swobodami.

Poselstwo to spotkało się oczywiście z burzą gniewu w prasie niemieckiej. Powiedziano zaraz, że jest to „polityczne mieszanie się w sprawy wewnętrzne Rzeszy" chociaż zasady dyskrecji wobec innych państw Rzesza nie przestrzega specjalnie — raczej przeciwnie: pouczenia innych, protesty są dzisiaj więcej w modzie niż dawniej. Wreszcie zorganizowano protesty przeciwko głosowi w Oxford. I któż zaprotestował? Staro-katolicy, mała sekta, podsycana sztucznie podejrzanymi zastrzykami, ażeby tylko przeciwstawić ją Rzymowi, ortodoksi oraz t. zw. wolne kościoły. Przedstawiciel starokatolików oświadczył, iż Kościołowi katolickiemu nie dzieje się krzywda w Rzeszy...

**TRUDNO O WIĘKSZĄ MASKARADĘ.**

Jakie uprawnienia posiada przedstawiciel mizernej sekty staro-katolików do przemawiania w imieniu potężnego Kościoła? Co tu ma do roboty przedstawiciel emigracyjnego kościoła prawosławnego, któremu pomaga się finansowo do stawiania nowej cerkwi w Berlinie? Na kogo ma działać ta akcja protestacyjna?

To pewne, iż akcja taka dopięła innego celu: ośmieszenia dokładnego metod używanych w walce z kościołami.

Berol.

# Tragedia ratującego topielca

ŁÓDŹ. W Ozorkowie zdarzył się tragiczny wypadek. Dwaj pracownicy krawieccy: 18-letni Jan Kłysiński i 20-letni Wilhelm Ziółko, ze Zduńskiej Woli, przybyli w odwiedziny do krewnych i udali się do Bzury, by zażyć kąpieli.

W pewnej chwili Kłysiński zaczął tonąć. Ziółko pospieszył mu z pomocą. Tonący chwycił jednak Ziółkę tak mocno, że obydwaj poszli na dno. Wypadkowi temu przyglądało się z brzegu kilkanaście osób, ponieważ jednak nikt nie umiał pływać, nie pospieszono z pomocą.

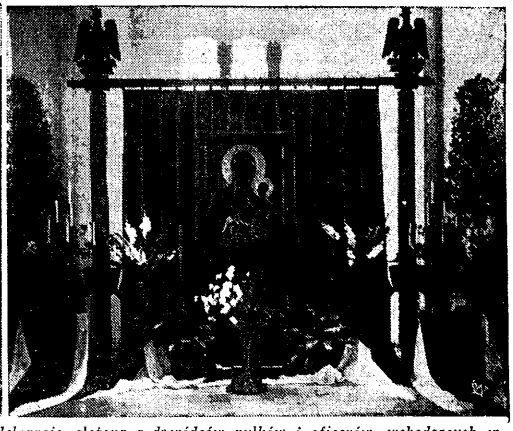

*Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz przyjął 26 bm. w południe delegację, złożoną z dowódców pułków i oficerów, wchodzących w skład częstochowskiej dywizji piechoty z dowódcą dywizji gen. Gąsiorowskim na czele. Delegacja wręczyła Panu Marszałkowi dyplomy oraz odznaki pułkowe wszystkich pułków, wchodzących w skład wymienionej dywizji. Zdjęcie na lewo przedstawia moment, w którym Pan Marszałek Śmigły Rydz w towarzystwie generała Gąsiorowskiego z zainteresowaniem ogląda ofiarowany Mu album oraz odznaki pułkowe. — Na prawo obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w kaplicy polskiej w Liege, gdzie został uroczyście poświęcony wspaniały pomnik, wzniesiony przez państwa koalicyjne na pamiątkę zakończenia wojny światowej. W bazylice Najświętszego Serca Jezusowego biskup leodyjski odprawił uroczyste nabożeństwo, po czym król Leopold zwiedził t. zw. kaplicę polską, mieszczącą się w bazylice. W kaplicy tej został zawieszony obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.*

# Nie wiesz dnia, ani godziny...

## Naprawdę generalna czystka w Rosji

PARYŻ. Agencja Havasa zamieszcza następującą depeszę z Moskwy:

Od maja roku bież. lista członków centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. i rady komisarzy ludowych związku sowieckiego uległa na skutek czystki stalinowskiej, poważnym zmianom.

Z komitetu centralnego zwolnieni zostali oficjalnie dwaj wiceprzewodniczący Szerwidkow i Hodzajew oraz Gołodiej, dwaj zaś inni członkowie komitetu: Unschlicht i Rodzutak są podobno uwięzieni. Z listy komisarzy ludowych należy skreślić Rosenholza, b. komisarza handlu zewnętrznego i Kałmanowicza, komisarza ludowego sowchozów, którego zastąpiono bez żadnych wyjaśnień przez Jurkina. Według uporczywych pogłosek, do liczby usuniętych należy dodać wiceprzewodniczącego rady komisarzy ludowych Antipowa i przewodniczącego komisji kontrolnej Rudzutaka, jak również wiceprzewodniczącego Czernowa, komisarza rolnictwa, Kamińskiego, komisarza zdrowia publicznego. Dokonane ostatnio mianowanie komisarza wyżywienia Nikojana, wiceprzewodniczącym rady komisarzy ludowych miało na celu wypełnienie luki spowodowanej zwolnieniem Rudzutaka i Antipowa. **W ten sposób czystką dotkniętych ma być 6-ciu komisarzy ludowych.**

Komisariat spraw wewnętrznych z zadowoleniem przyjął wiadomość o ustąpieniu prokuratora ZSRR Krylenki. Niektórzy tłumaczą to ustąpienie jako nowe zwycięstwo komisariatu spraw wewnętrznych w walce z prokuraturą ZSRR, która niejednokrotnie uważała za konieczne bronić swej niezależności wobec G. P. U., a następnie wobec komisariatu spraw wewnętrznych.

Liczba zwolnionych prezesów rad komisarzy ludowych wynosi obecnie 4. Poprzednio zwolniono prezesów rad Białorusi, Gruzji i Uzbekistanu. Aresztowany ma być również Menkes, b. wicedyrektor agencji Tass, której dyrektor Jakób Dolecki doznał tego samego losu jako „wróg ludu". Aresztowano dalej kierowników radia ukraińskiego w Kijowie, Charkowie, Czernichowie, w Zagłębiu Donieckim i innych miejscowościach Ukrainy, jako sabotażystów i szpiegów oskarżonych o nadawanie transmisji antysowieckiej i rozsiewanie kalumnij o armii czerwonej. Z tych samych powodów przygotowywana jest podobna „czystka" w Białorusi sowieckiej, w szczególności w stolicy tej republiki, Mińsku.

Polskie koła komunistyczne również nie uniknęły „czystki", która dotknęła komunistów, emigrantów niemieckich, austriackich, węgierskich i bułgarskich. Uważani są za aresztowanych pisarz polski Bruno Jasieński, autor książki „Palę Paryż" i redaktor naczelny wychodzącego w Moskwie w języku polskim dziennika komunistycznego „Trybuna Radziecka".

# Wynik wyborów komunalnych w Rumunii

BUKARESZT. Onegdaj odbyły się wybory komunalne w 16-tu okręgach. Wybory te odbywają się kolejno w różnych miejscowościach od dwuch miesięcy i 25 bm zostały zakończone. Wedle dotychczasowych rezultatów, w owych 16-tu okręgach partja narodowo - chłopska uzyskała 120 000 głosów, rządząca partja liberalna 110 000, prawicowa partja nar.-chrześcijańska 45 000, „front rumuński" 37 000 głosów.

Podczas wyborów w okręgach, w których wybory odbyły się w zeszłym miesiącu, partja liberalna uzyskała 347 000 głosów, partja narodowo - chłopska 307 000 partja narodowo-chrześcijańska 200 000, „front rumuński" 121 tysięcy głosów.

Podczas wyborów 25 bm. partja liberalna uzyskała większość w 8-miu okręgach, partja narodowo - chłopska w 7 okręgach, zaś partja narod - chrześcijańska w 1 okręgu. „Front rumuński", kierowany przez b. premjera Vajda Vojvodę po raz pierwszy stanął do wyborów. Mniejszość niemiecka poniosła podczas wyborów straty w Transylwanji, Besarabji i na Bukowinie.

# Śmiercionośne marynaty

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy w domu przy ul. Ujejskiego wydarzyła się straszna eksplozja. Ofiarą wypadku padła półtoraroczna Barbara Wesołowska.

Eksplodowały 3 butelki z wiśniami. Odłamki szkła z butelki zmasakrowały opodal stojące dziecko. W stanie beznadziejnym przewieziono je do szpitala. Twarz dziewczynki jest kompletnie poszarpana.

# 5 ofiar pożaru w kieleckim

KIELCE. W nocy z niedzieli na poniedziałek we wsi Sokolniki pow. włoszczowskiego wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar, który następnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

Ogółem spłonęło 6 domów mieszkalnych i 19 budynków gospodarczych z tegorocznymi zbiorami i żywym inwentarzem. Straty wynoszą około 50.000 zł.

W czasie ratowania mienia spłonęli żywcem Grabowska Balbina lat 48 i Mazanek Antoni lat 16, których ciała zostały zupełnie zwęglone. Ponadto 3 osoby doznały bardzo ciężkich poparzeń i w stanie beznadziejnym przewieziono je do szpitala.

# Głos prawników śląskich

**Ukazał się ostatnio na półkach księgarskich** pierwszy numer kwartalnika naukowego pt. „Głos prawników śląskich" stanowiącego organ śląskiego „Towarzystwa Prawniczego".

Ukazanie się w Katowicach nowego pisma naukowego należy przywitać z uznaniem. Świadczy bowiem ten fakt o tym, że nie tylko środowiska uniwersyteckie mogą mieć warsztaty myśli naukowej. Mogą one bowiem też powstać w środowiskach prowincjonalnych. Zależy to jednak od atmosfery i umiejętności mobilizowania siły.

Katowice nie mogą narzekać na brak atmosfery przyjaznej dla ruchu naukowego. Mamy przecież do dyspozycji znakomicie zaopatrzoną bibliotekę publiczną im. Marszałka Piłsudskiego. Instytut Śląski wykazał się niezwykle poważną działalnością wydawniczą. Zdołał on skupić dla swych prac budowniczych dużą gromadę ludzi nauki. Śląskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk ma również za sobą dość bogatą przeszłość.

Głos Prawników Śląskich jest dowodem, że także świat prawniczy naszego regionu chce być obecnym w ruchu naukowym Śląska.

Na szczególne uwzględnienie zasługuje regionalny charakter wydawnictwa uwypuklony w słowie wstępnym. „Zamiarem naszym bowiem jest, czytamy w artykule wstępnym, aby pismo nasze poruszało przede wszystkim te zagadnienia i problemy prawne, które z terenem śląskim są ściśle związane, czy to dlatego, że wynikają z praw tylko na Śląsku obowiązujących, czy też dlatego, iż dotyczą kwestyj szczególnie ważnych dla śląskiego podłoża z jego swoistą strukturą społeczną i gospodarczą, kwestyj, które z natury rzeczy nie znajdują dostatecznego uwzględnienia w pozostałym piśmiennictwie polskim."

Ten więc praktyczny cel pogłębienia i należytego naświetlenia spraw wypływających z codziennej pracy prawnika na Śląsku stanowi dalszą pobudkę podjęcia pracy wydawniczej „Głosu".

Numer pierwszy „Głosu" treścią swą odpowiada zapowiedziom redakcyjnym. Na wstępie bowiem widzimy ankietę na temat przebudowy ustroju Województwa Śląskiego, w szczególności komitet redakcyjny zadaje prawnikom dwa pytania:

1) W jakiej formie powinna być uskuteczniona w świetle przepisów konstytucji kwietniowej zmiana ustroju autonomiczno-samorządowego Województwa Śląskiego, uwzględniającą zachowanie określonej sfery autonomicznej kompetencji ustawodawczej (rewizja obowiązującego śląskiego statutu organicznego, czy nowa ustawa)?

2) Jak należy rozwiązać w razie podjęcia reformy ustroju Województwa Śląskiego zagadnienie wzajemnego stosunku województwa ustawodawstwa autonomicznego do prawodawstwa państwowego (ustaw i dekretów państwowych) oraz czy przepis art. 27 ust I Konstytucji może mieć zastosowanie w zakresie wykonania śląskich ustaw wojewódzkich.

Regionalny charakter ma również artykuł p. Konstantego Wolnego pt. „Geneza statutu autonomicznego Województwa Śląskiego" — przypominający historię uchwalenia tego statutu przez polskie władze ustawodawcze. Niezwykle błyskotliwy i pełen erudycji artykuł pt „Rozważania nad sprawą autonomii śląskiej" daje p. dr Stanisław Drużkowski znany już autor szeregu prac naukowych z zakresu prawa, który ponadto referuje przegląd polskich czasopism prawniczych. Osobną grupę stanowią artykuły prof. Bronisława Stelmachowskiego pt. „Rola sędziego narodowego i sędziego międzynarodowego wobec zagadnień praw nabytych", — Stanisława Szenica pt. „Zmiana obywatelstwa z samego prawa na zasadzie Konwencji Genewskiej", i Leona Babińskiego pt. „Z jurysprudencji międzynarodowej o tzw. klauzuli złota".

Interesującym również dla naszego regionu jest artykuł p. dra Zygmunta Przybylskiego pt. „Własność Górnicza, wedle polskiego prawa górniczego". Pan dr Edward Wendorff daje przegląd prasy prawniczej niemieckiej i czeskiej.

Notatki z życia stowarzyszeń prawniczych zamykają pierwszy numer „Głosu". Na czele komitetu redakcyjnego stoi p. dr Agenor Frendl prezes Sądu Apelacyjnego. „Polska Zachodnia", która poświęcała dużo miejsca regionalnym zagadnieniom prawnym gorąco wita to czasopismo i z dużym zainteresowaniem oczekuje na dalsze numery „Głosu".

Dr St. K.

# Śląska młodzież akademicka i jej potrzeby

Życie organizacyjne śląskiej młodzieży akademickiej ogniskuje się w wielu stowarzyszeniach i związkach, posiadających podobne zadania i rozwijających podobną działalność.

Organizacją młodzieży ze Śląska Cieszyńskiego jest założone w roku 1894, a więc istniejące od 43 lat stowarzyszenie **„Znicz"**. Stowarzyszenie to, które dzięki swej pracy kulturalno-oświatowej ma swą kartę w historii ruchu narodowego w Cieszyńskim musiało zmienić w pewnym stopniu swe oblicze z chwilą, gdy w wolnej Polsce zadania kulturalno-oświatowe objęło państwo.

Ujście dla swej działalności „Znicz" znalazł częściowo w propagowaniu regionalnych odrębności Śląska Cieszyńskiego wśród społeczeństwa polskiego i innych dzielnic. Organizowano więc w miastach uniwersyteckich „Wieczory Śląskie", poświęcone śląskiej literaturze, pieśni i muzyce. Przez pewien czas prowadzono też dość ożywioną akcję popularno-odczytową. „Znicz" obejmuje 5 sekcyj, a to: warszawską, krakowską, lwowską, poznańską i gdańską. Z tych poznańska zjednoczyła się w roku 1933 z tamtejszym związkiem akademików Górnoślązaków, tworząc swpólnie z nim organizację pod nazwą **„Związek Akademików Ślązaków.** Ogółem „Znicz" liczy obecnie około 250 członków.

Młodzież akademicka z polskiego Górnego Śląska skupia się głównie w związkach akademików Górnoślązaków, istniejących w Krakowie, Poznaniu i Warszawie. Związki te są czynne, jako organizacje samopomocowe oraz w pewnym stopniu w zakresie prac kulturalno-oświatowych, głównie w sensie propagandy regionalizmu górnośląskiego. Naczelną organizacją tych związków był od roku 1922 „Centralny Związek Akademików Ślązaków w Katowicach".

Obecnie miejsce Centralnego Związku Akademików Górnoślązaków zajął **„Centralny Związek Ślązaków Studentów i Absolwentów Szkół Wyższych"** z siedzibą w Katowicach, obejmujący zarówno młodzież z górnośląskiej jak też i z cieszyńskiej części Województwa. Związek ten, którego prezesem jest dr Alojzy Piechaczek, posiada charakter organizacji regionalnej o celach społecznych i samopomocowych. Liczy około 450 członków.

Swoisty typ górnośląskich organizacyj akademickich o nastawieniu głównie towarzyskim, stanowią t. zw. **korporacje** — „Silesia", „Slesania" i „Odra" w Poznaniu, „Bratislavia" w Krakowie i „Śląsk" we Lwowie.

W tych miastach górnośląskich, które posiadają własne szkoły średnie jak w Katowicach, Chorzowie, Rybniku, Mikołowie, Pszczynie i innych — istnieją t. zw. **„akademickie koła wakacyjne"**, skupiające zarówno akademików, jak i absolwentów miejscowej szkoły średniej.

**Ogólna liczba rodowitych Ślązaków, studiujących na wyższych uczelniach Polski (łącznie z Politechniką w Gdańsku) wynosi ok. 850.** O ilości Ślązaków studiujących na uniwersytetach zagranicznych brak ścisłych wiadomości. Można wszakże przypuszczać, iż jest ich bardzo niewiele.

**POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ**

Najstarszą na Śląsku instytucją społeczną, powołaną do niesienia pomocy niezamożnym Ślązakom, jest założona w roku 1884 przez dr Rostka **„Śląska Pomoc Naukowa"**. Działalność tej instytucji sprowadza się głównie do udzielania długoterminowych pożyczek, podlegających zwrotowi po ukończeniu studiów i osiągnięciu dochodów w pełni zaspakajających konieczności życiowe. Fundusze swe czerpie Śląska Pomoc Naukowa ze składek członkowskich i ze zwrotów dawniej udzielonych pożyczek. Do roku 1935/36 korzystała nadto z subwencji Skarbu Śląskiego i samorządów. W roku 1934 z Funduszu Śląskiej Pomocy Naukowej korzystało ogółem 238 akademików (w tym 11 pochodzących ze Śląska Opolskiego). Suma wydanych na ten cel kwot wyniosła około 64.000 zł.

Drugą instytucją, mającą na celu okazywanie pomocy uczącej się młodzieży śląskiej jest **Fundacja Stypendialna im. Karola Miarki i Pawła Stalmacha,** powołana do życia ustawą Sejmu Śląskiego z dnia 7 kwietnia 1925 roku. Fundacja stanowi fundusz 250.000 zł, którego odsetki są corocznie używane na stypendia dla uczniów szkół średnich i słuchaczów szkół wyższych.

**Najwydatniejszą wszakże pomoc okazuje młodzieży śląskiej Wojewódzki Komitet Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Katowicach, czynny od stycznia 1935 roku. którego prezesem jest Wojewoda dr Grażyński. Komitet korzysta z subwencyj ze Skarbu Śląskiego,** a nadto brana jest pod uwagę ewentualność wpływów ze źródeł społecznych (ze zbiórek, imprez itp.).

Świadczenia pieniężne komitetu posiadają trojaki charakter: a) stałych miesięcznie wypłacanych stypendiów, b) jednorazowych zasiłków na opłatę czesnego, c) pomocy doraźnej w nieszczęśliwych wypadkach. W bież roku akademickim wydano na stypendia i zasiłki około 57.000 zł.

Należy jeszcze podkreślić, iż **pewna ilość akademików Ślązaków korzysta corocznie z pomocy finansowej, udzielonej przez przemysł śląski i przez instytucje samorządowe.** I tak Wspólnota Interesów ustanowiła fundusz w wysokości 500 000 zł, którego odsetki są przeznaczone na stypendia dla uczniów szkół średnich i wyższych. W roku 1935/36 z tego źródła uzyskało stypendia (po 100 zł miesięcznie) 11 akademików-Ślązaków, w bieżącym zaś roku 21.

Unia Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach ufundowała 15 stypendiów (po 200 zł miesięcznie). Wydział Powiatowy w Świętochłowicach (7), Wydział Powiatowy w Pszczynie (3) itd.

# Polska ekipa spadochronowa wyrusza na „Jamboree" do Holandii

Na V Światowy Zlot Skautów w Holandii wyrusza z Polski 27 bm. drużyna lotnicza, w skład której wchodzą również harcerze-spadochroniarze.

W ramach harcerskich pokazów lotniczych w Holandii, odbędą się po raz pierwszy skoki spadochronowe z samolotu typu Fokker F. VII.

W skład ekipy wchodzą czterej harcerze instruktorzy sportu spadochronowego w Polsce: **Władysław Burgchardt, Tadeusz Derengowski, Stanisław Jara i Tadeusz Puchajda.**

Harcerze spadochroniarze wykonają skok grupowy, poza tym instruktor Burgchardt wykona na lotnisku w Amsterdamie pokazowy skok z samolotu typu „Fokker F. VII" z wysokości 1,500 m. z 15 sekundowym opóźnieniem.

Zaznaczyć należy, iż wspomniani harcerze instruktorze są w Polsce pionierami sportu spadochronowego.

ADAM NASIELSKI.

# Argonauta z Chicago

52) —o—

— Dajcie mi jeść — rzekł i nie odezwał się przedtem nim nie skończył pałaszować. Oczywiście podzielił się uczciwie z Cliffem. W międzyczasie elegancki i młody komisarz mr. Lawson odszedł gdzieś i nie prędko wrócił. Przez ten czas Jaz miał możność doprowadzić do porządku swój wygląd zewnętrzny, uczesać się i zapalić. Cliff siedział obok niego w milczeniu. Nic dziwnego — pokój dla świadków w gmachu Departamentu Kryminalnego w Chicago nie jest bowiem zbyt sympatyczny. Owszem, czysty, nawet elegancki — ale w żadnym wypadku nie zachęcający do towarzyskiej dyskusji.

— Wolę już kawiarnię, Cliff. To straszne długo trwa.

— Właściwie nie mamy do czego się śpieszyć, sir. Ale to była niespodzianka.

— Znów nie tak bardzo. Cóż innego mi pozostawało. W dalszym ciągu wikłać się w tę historię? Teraz powiem wszystko fachowcom, prosto z mostu, od a do zet i gotowe. Szkoda tylko, że to tak długo trwa...

Zamyślił się, bo przypomniał sobie po raz nie wiem który o porwaniu Thelmy. Trzeba im to powiedzieć przede wszystkim. Niech natychmiast szukają, śledzą, robią co mogą. Niestety, musiał się pogodzić z niezbędną stratą czasu formalistyki urzędowej i odetchnął wreszcie z ulgą, gdy o jedenastej zjawił się mundurowy policjant w towarzystwie eleganckiego komisarza Lawsona.

— Pan kapitan Kent?

— Yes.

— Pan kapitan Jazon Kent?

— Yes!

Komisarz usiadł z namaszczeniem, otworzył teczkę, z której nic nie wyjął, zamoczył pióro, odłożył je i zapadł w milczenie, które zaczęło już Jaza denerwować, bo przecież miało chyba jakieś podstawy. Lecz i on nie odezwał się pierwszy, może właśnie dlatego.

— Co pan sobie właściwie myśli, Kapitanie Kent!

Jaz zdębiał. Ładny początek.

— Nie rozumiem.

Komisarz zdusił papierosa: — Wystąpił pan z niezwykłem oskarżeniem. Zapomina pan, że policja nie jest objektem do głupich żartów. W biały dzień oskarżył pan obywatela naszego miasta i to tak bezczelnie, że polecił go pan aresztować jednemu z naszych oficerów.

— To nie był dowcip, panie komisarzu — zrozumiał nareszcie Jaz. — Oskarżam Montague Sedgwicka o to, że jest przywódcą szajki gangsterów i szpiegiem. Przezwisko: Monty...

— Monty to zwykły skrót od Montague — przerwał mr. Lewson sceptycznie.

— Mniejsza o to — zapalił się Jaz. — Sedgwick, to gangster i szpieg i ma zamiar wykraść tajne akta nawigacyjne, będące w posiadaniu porucznika Richarda Murraya. O te same akta ubiega się druga szajka gangsterów, na czele której stoi człowiek przezwiskiem „bos". I... — tu Jaz uczynił umyślnie przerwę dla efektu. — Ten bos, to nikt inny tylko inspektor Buddy Wills z Chicago Criminal Departament. On to porwał wczoraj w nocy miss Thelmę Murray, która była ze mną na dancingu w Petit Courmet i po mojem porwaniu wyruszyła w pościg za gangsterami w towarzystwie Cliffa.

Spodziewał się wrażenia swoich słów. Lecz ten młody komisarz miał widocznie zimną krew i doskonale panował nad sobą. Spojrzał na Jazona badawczo i strząsnął popiół z papierosa. Potem rzekł wolno:

— Czy pan nie jest przypadkiem autorem powieści sensacyjnych, kapitanie Jazonie Kent?

— Jak!!!

— Niech pan nie krzyczy, kapitanie... Więc ja mam uwierzyć w tę nieprawdopodobną historię! Mister Montague Sedgwick jest popularnym i szanownym bankierem, dyrektorem La Salle'a — a pan chce z niego uczynić nie mniej ni więcej — tylko gangstera. I szpiega! Haha! Poza tym oskarża pan powszechnie znanego i najzdolniejszego inspektora Buddy Willsa o należenie do szajki gangsterów. Ba! O jej przywództwo! Pan jest kompletnie wstawiony! — Ot co!

Każde słowo akcentował uderzeniem obsadki o teczkę i dokończył twardo, urzędowo:

— Jakie pan ma dowody na poparcie swego oskarżenia.

— Do-wo-dy! — wyjąkał Jazon w osłupieniu. — Na co?

Komisarz Lawson wstał.

— Czy pan sobie kpi z nas? Może to pana drogo kosztować, kapitanie. Tak dowody. Może mam aresztować dwóch obywateli naszego miasta na podstawie tego gołosłownego oskarżenia ich przez cudzoziemca, obcego, który nie wiem jeszcze dla jakich celów chce sobie zrobić reklamę.

— Ależ!...

— Żadnych „ale". Nie otrzymałem też żadnego zameldowania o zaginięciu miss Murray, a cóż dopiero o jej porwaniu. I... pan jednak nie wydaje mi się pijanym. Proszę tedy o wyjaśnienie, kapitanie.

— Widzę, że z panem nie dojdę do ładu — nie zrezygnował jeszcze Jaz. — Chcę w tej sprawie pomówić z komandorem Seldonem Douglasem, szefem wywiadu.

— Pan ma nie złe informacje, mister Kent. Więc czemu nie wie pan o wyjeździe Douglasa do Europy.

— To nieprawda! Na własne oczy widziałem go wczoraj na dancingu w Petit Gourmet.

— Panu się śniło, kapitanie.

Jazon opadł bezradnie na krzesło. Wszystkiego spodziewał się, ale nie takiego rozwinięcia sprawy. Rozumiał jednak, że nerwami i krzykiem nie przekona tych głupich formalistów, tego komisarza. Tu trzeba pomówić spokojnie i na Boga! — bez nerwów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Ze śląskich kopalń i hut

# Kto korzystał z akcji zimowej pomocy bezrobotnym?

Jednym z założeń akcji zimowej pomocy bezrobotnym na Śląsku w roku 1936/37 było to, że mogą z niej korzystać jedynie najbardziej potrzebujący bezrobotni.

Jak jednak z liczby bezrobotnych, która w początkach akcji w dniu 1. 11. 1936 r. wynosiła 84.896 głów rodziny wybrać najbardziej potrzebujących? Jakie kryteria przyjąć? Otóż nie wszyscy ci bezrobotni mogli być objęci akcją choćby dlatego, że część z nich, a mianowicie około 10.000 pobierała w tym okresie zasiłki ustawowe. Pozostała jednak reszta.

Ponieważ akcja zimowej pomocy częściowo była akcją zastępczą stałej akcji pomocy doraźnej prowadzonej przez Fundusz Pracy na terenie Województwa Śląskiego, uniknięto dodatkowej ogromnej pracy przekwalifikowania dla akcji Z. P. B. kilkudziesięciu tysięcy bezrobotnych w ten sposób, że udzielano pomocy najbardziej potrzebującym bezrobotnym zakwalifikowanym do akcji zimowej pomocy doraźnej na zasadzie obowiązującej instrukcji o pomocy doraźnej.

**Brak jakichkolwiek zażaleń czy skarg z terenu w sprawie udzielenia pomocy zimowej tym czy innym bezrobotnym świadczy najlepiej, że pomoc ta dotarła do najbardziej potrzebujących.**

I tak objęto akcją zimowej pomocy bezrobotnym na całym terenie Województwa Śląskiego: w m-cu 36 r. 48.060 głów rodzin, w styczniu 37 r. — 49.819 głów rodzin, w lutym — 51.010 głów rodzin, w marcu — 48.144 głów rodzin, w kwietniu 46.359 głów rodzin, w maju 40.441 głów rodzin. Świadczenia z akcji na 1 rodzinę miesięcznie wynosiły przeciętnie w gotówce i w naturaliach około 27 zł.

W porównaniu z latami poprzednimi akcja w r. 1936/37 tylko dzięki ofiarności całego społeczeństwa mogła dojść do takich rozmiarów.

## Żądania górników kopalń kruszcu

Pod przewodnictwem dyr. Piaseckiego odbyły się w poniedziałek po południu w sali posiedzeń Związku Pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego rokowania między przedstawicielami przemysłu a organizacjami robotniczymi w sprawie zmiany umowy zbiorowej w kopalniach kruszcu na Górnym Śląsku, która to umowa, jak wiadomo, została przez związki zawodowe wypowiedziana.

Konferencja ograniczyła się do wysłuchania postulatów robotniczych w tym przedmiocie. Żądania robotnicze co do kopalń kruszcu są analogiczne do żądań wysuniętych przez robotników w kopalniach węgla kamiennego i zmierzają do poprawy zarobków robotniczych. W szczególności związki domagają się zmiany dotychczasowej umowy co do przeszeregowania, wynagrodzeń dodatkowych itp. Następne pertraktacje odbędą się w połowie września br.

## Spór zarobkowy w koksowni „Łagiewniki"

W dniu wczorajszym odbyła się u Komisarza Demobilizacyjnego inż. A. Maskego konferencja w sprawie sporu zarobkowego w Koksowni „Łagiewniki". W wyniku narad p. Komisarz Demobilizacyjny polecił stronom wszczęcie bezpośrednich rokowań — celem zlikwidowania sporu.

Z ramienia Związku Zawodowego Metalowców (Zjednoczone Związki Zawodowe w Polsce) w konferencji wziął udział sekretarz ob. Sitek.

## Liczba pieców hutniczych w Polsce

**Według danych statystycznych, ogłoszonych przez „Hutnika", liczba czynnych pieców hutniczych w Polsce w końcu maja 1937 przedstawiała się następująco: Wielkie piece — 12 (w roku 1936 — 11), piece martinowskie — 33 (28), w tym piece do odlewów 2 (1), piece elektryczne 9 (10). Przeciętna dzienna wydajność 1 wielkiego pieca w Polsce wynosiła 158,6 ton (w roku 1936 — 166 ton), przeciętna dzienna wydajność 1 pieca martinowskiego 143,8 (155,9) ton.**

## Zmiana postanowień ordynacji ubezpieczeniowej

Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie komunikuje:

Sejm Śląski uchwalił 16-go lipca 1937 r. ustawę o zmniejszeniu skrótów rent inwalidzkich z ważnością wstecz od 1-go lipca 1937 r. W związku z tem, Zakład musi przystąpić do przeliczenia około 13.000 rent skróconych w ostatnich latach, która to praca potrwa około pół roku i będzie ukończona przypuszczalnie do końca grudnia 1937 r. Uprasza się zatem interesowanych rentobiorców o cierpliwość i zaniechanie bezpośrednich interwencji w Zakładzie dla przyśpieszenia przeliczenia rent. Prace te będą wykonywane stopniowo, gdyż nie jest rzeczą możliwą dokonać odrazu przeliczenia wszystkich rent. Interwencje osobiste nie będą miały wpływu na przyśpieszenie tych prac, lecz raczej spowodują opóźnienie ich, gdyż będą zabierać wiele czasu pracującym urzędnikom, których będą odciągać od załatwiania spraw bieżących.

Zarząd Zakładu zapewnia, że dołoży starań, aby powyższe sprawy były możliwie jaknajrychlej załatwione bez jakichkolwiek interwencji osobistych, które są zupełnie niepotrzebne.

## Ukonstytuowanie się władz Związku Zawodowego Metalowców Z. Z. Z.

W poniedziałek, dnia 26 lipca br. w biurach Związku Zawodowego Metalowców ZZZ (Zjednoczonych Związków Zawodowych w Polsce) — odbyło się inauguracyjne posiedzenie Zarządu Głównego tegoż Związku — oraz Komisji Rewizyjnej i Sądu Związkowego.

Posiedzenie zagaił p. Małysz, po czym sekretarz generalny p. Bajdur wygłosił krótkie przemówienie, wskazując na pracę organizacyjną, która czeka nowe władze Związku.

Przewodniczącym posiedzenia wybrano p. Zorembika, który przeprowadził wybory Komitetu Wykonawczego, który ukonstytuował się następująco:

Małysz Józef — prezes, Zorembik Jan i Musialik Paweł — wiceprezesi, Zyska Karol — skarbnik, Bajdur Stanisław — generalny sekretarz. Członkowie Komitetu Wykonawczego — Sitek Jan i Werner Karol. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano p. Czerwińskiego Walentego. Sąd Związkowy ukonstytuował się następująco: dr Lysogorski Zygmunt — przewodniczący, Niedbała Franszek — wiceprzewodniczący, Prokop Jan — sekretarz.

Po ukonstytuowaniu się władz związkowych — sekretarz generalny p. Bajdur poinformował Zarząd o stanie organizacyjnym oraz o pracy naszego Związku na przyszłość, poza tym p. sekretarz Sitek omówił sprawy aktualne w hutnictwie oraz sprawy inwalidzkie itp.

Po załatwieniu spraw natury ściśle organizacyjnej — zebranie zakończono.

## Robotnicy Huty Zgoda!

W dniu 31 lipca br. odbędą się wybory do rady zakład. huty „Zgoda". Kandydatami Związku Zawodowego Metalowców (Zjedn. Zw. Zaw. w Polsce) lista Nr 4 są: Ciupała Ignacy, Olbrich Eryk, Kuźnik Klemens i Dreja Ludwik. Wszyscy robotnicy Polacy winni głosować na listę Nr 4. Ani jeden głos polskiego robotnika nie powinien pójść na listę Nr 1.

## Z życia robotników huty „Piłsudski"

Onegdaj odbyło się w lokalu Reguły w Chorzowie mies. zebranie Zjedn. Zw. Zawod. Zakładu Przetw. huty „Piłsudski" pod przewodnictwem Franciszka Niedbały. Niedbała podał do wiadomości, że sytuacja w Zakładach Przetwórczych huty „Piłsudski" przedstawia się pomyślnie dzięki znacznym zamówieniom. Ponadto liczba członków Zjedn. Zw. Zaw. stale się zwiększa. Następnie zakomunikował, że w dniu 1 sierpnia odbędzie się poświęcenie sztandaru grupy 37 Zjedn. Zw. Zaw. w kościele św. Józefa i wezwał zebranych do jaknajliczniejszego wzięcia udziału. Na zakończenie przewodniczący podał, że w dniu 15. VIII. br. odbędzie się wycieczka członków Zjedn. Zw. Zaw. „w nieznane".

W ub. niedzielę odbyło się mies. zebranie Zjedn. Zw. Zaw. huty „Piłsudski" przy licznym udziale członków pod przewodnictwem Józefa Małysza. Na zebraniu omawiano sprawy ściśle organizacyjne. W końcu przewodniczący podał do wiadomości, że w dniu 8. VIII. br. odbędzie się poświęcenie sztandaru Z. Z. Z. kolejowców w W. Hajdukach, na które miejscowa grupa wyśle delegację.

## Nowy osobliwy rodzaj strajku

Miasto Largmont w U. S. A. stało się od pewnego czasu punktem zbornym tysięcy wycieczkowiczów. W hotelach, restauracjach, barach nie ma ani kawałka miejsca dla nowych przybyszów. Sklepy, fryzjerzy robią złote interesy. Miasto stało się nagle słownym z racji strajku okupacyjnego, jaki zastosowała wobec swego małżonka pani Johnson.

Pani Johnson otrzymała rozwód i rozeszła się ze swym mężem, mr. Ralphem. Ale mr. Ralph odmówił płacenia alimentów w wysokości 7 dolarów tygodniowo, które sąd przyznał pani Genowefie. Ta zaś wpadła na osobliwy pomysł: zainstalowała się na werandzie domu swego byłego męża i okupuje ją, usiłując w ten sposób zmusić mr. Ralpha do poddania się wyrokowi sądowemu. Mr. Ralph zaciął się i nie reaguje na osobliwy strajk; nie chcąc spotkać się z b. małżonką wychodzi ... przez okno i wchodzi tą samą drogą po drabinie.

Chciwi sensacji Amerykanie zjeżdżają masowo do Largmont pod dom mr. Johnsona. Aparaty fotograficzne trzaskają bez przerwy, ale pani Johnson nic sobie z tego nie robi. Wytrwała jest i czeka.

# Słowo Józefa Piłsudskiego trwa i żyje

## IV tom Pism Zbiorowych

Długo, długo wyczekiwały polskie pokolenia zrodzone w niewoli na tę niezwykłą chwilę, w której miała na ziemiach naszych rozgorzeć Wielka Wojna, Wojna Ludów. W przeczuciu wieszczów i w rachubach mężów stanu wyśniona i wymarzona ta chwila wydawała się jednym momentem, w którym pójść miały w gruzy potężne mocarstwa zaborcze, a zajaśnieć miało słońce wolności, błysnąć miała po długiej, ciemnej, ponurej nocy niewoli jutrzenka swobody nad ziemią mogił i krzyżów. Takie poetyckie i romantyczne wyczekiwanie nie mogło jednak zbawić narodu, było to bowiem oczekiwanie bierne na podarunek losu, na Łaskę Opatrzności. Ani w dziejach narodów, ani w życiu poszczególnego człowieka los nie jest łaskawy dla tych co wyczekują, by się za nich samo coś zrobiło, los bowiem nie kieruje się abstrakcyjną sprawiedliwością, tylko przychylny jest silniejszym, zaradniejszym, najbardziej czynnym, a przede wszystkim temu, który najmocniej potrafi chcieć.

**Tym, który w r. 1914 najmocniej chciał niepodległości był właśnie Józef Piłsudski i dla tego około Jego osoby, skupia się najważniejsza praca nad tym, by wielki kataklizm dziejowy w wyniku swym dał także i wskrzeszenie państwa polskiego.** Jednym ze świadectw tej dziejowej pracy są pisma Piłsudskiego, które powstały w latach Wielkiej Wojny, a które obecnie dano szerokim rzeszom polskiej publiczności w czwartym tomie Pism Zbiorowych. Komendant Pierwszej Brygady był w tych latach wojennych przede wszystkim żołnierzem, ale był też — bo z konieczności nim być musiał — i politykiem. Ktoś musiał bowiem dać żołnierzom polskim to, co ma każdy żołnierz istniejącego państwa: rząd, który mu daje rozkazy, który za niego ponosi odpowiedzialność takich czy innych decyzyj politycznych. **Piłsudski musiał być dla swych żołnierzy nie tylko wodzem, ale i rządem zarazem.** Odbija się to oczywiście i w jego pracy pisarskiej okresu Wojny Światowej. Są to więc w pierwszym rzędzie pisma wojskowe, rozkazy, raporty, wreszcie opowiadania przebytych bojów, wspomnienia poświęcone tym najlepszym, których śmierć, nieodłączna towarzyszka pracy żołnierskiej, zabrała. Oprócz tych pism wodza są też pisma polityka, męża stanu, tego na którego barkach spoczywa najtrudniejsza odpowiedzialność, który musi podejmować decyzje w imieniu całego narodu, a właściwie za naród cały. Nie mniej wojna ma swoje prawa, a najważniejszym prawem wojny jest prawo uzbrojonej siły. **Dlatego też we wszystkich nawet politycznych pismach Piłsudskiego z okresu Wielkiej Wojny najgłówniejszym, a można powiedzieć jedynym tematem, jest zawsze sprawa wojska polskiego.** Aby stworzyć wojsko polskie Piłsudski na parę lat przed wybuchem wojny przygotowuje kadry armii polskiej w Związkach Strzeleckich, wysyła 6 sierpnia 1914 swoje oddziały do zaboru rosyjskiego, aby wezwawszy naród do powstania organizować polską siłę zbrojną. W kilkanaście miesięcy później z myślą o tworzeniu armii polskiej doprowadza do rozbicia legionów, skierowuje pracę wojskową w podziemia, tworząc tajną P. O. W., a wreszcie właśnie **w walce o armię polską z okupantami niemieckimi sam naraża się na więzienie, w którym z dala od kraju miał pozostać więcej niż rok.**

**Każdy z etapów walki o armię polską zaznaczył się powstaniem takich czy innych pism Piłsudskiego.** W zmaganiach z własnym narodem, a potym z przemocą fizyczną niemieckiej okupacji Piłsudski ucieka się do argumentu siły, ale nie lekceważy argumentu myśli, argumentu słowa. Siła stwarza trwałe czyny, ale sama nie trwa, przemija z chwilą, kiedy została użyta; słowo rzadko stwarza trwałe czyny, ale słowo nie przemija, trwa uwiecznione w piśmie i zawsze brzmi żywe, chociaż przeminęły sprawy, o których mówi, odeszli ludzie do których było zwrócone. Tak dziś problemy, o które walczyło poprzednie pokolenie polskie pod wodzą Piłsudskiego zniknęły, ustąpiły innym ważniejszym czy mniej ważnym, ale jeszcze nierozwiązanym i dla tego żywym zagadnieniem, ludzie zaś, którzy decydowali w latach Wojny Światowej przeważnie już odeszli od nas. **Ale słowo Piłsudskiego utrwalone na kartach jego pism trwa i żyje i zawsze znajduje oddźwięk w umyśle i sercu czytelnika, bo jest słowem wypowiedzianem z mocą przekonania, słowem zrodzonem z trudu i rzetelnej pracy myśli.**

**Odnosi się to w wysokim stopniu do cyklu wspomnień, które po tym wyszły pod tytułem „Moje pierwsze boje" a w tomie czwartym Pism zbiorowych stanowią odrębną, ostatnią jego część.** Pisane w twierdzy magdeburskiej z dala od ukochanej przez wodza braci legionowej, przepojone są tak silnym uczuciem, iż wypadnie je bez przesady zaliczyć do jednych z najlepszych utworów literatury polskiej. Każdy, kto przeszedł wojnę przeżyje ją jeszcze raz, ale oglądając ją nie swoimi oczyma, ale przenikliwym spojrzeniem brygadiera. Każdy, dla którego wojna jest tajemnicą, której tajniki chce odgadnąć, znajdzie w Pierwszych bojach materiał przebogaty. Historyk znajdzie niezmiernie cenne źródło, aby zbliżyć się do wielkiej zagadki, jaką jest i jeszcze długo będzie dusza największego Polaka, a czytelnik, który nie szuka tajemnic, znajdzie **obraz życia wojennego tak żywy, a zarazem przystępny, że trudno mu się będzie oderwać od tych kart, od tej opowieści opowiedzianej przez prawdziwego artystę słowa.**

Tom czwarty Pism Zbiorowych opracował podobnie jak poprzedni major dr W. Lipiński dając niezbędne komentarze do tekstu, zaopatrując opisy bitew przejrzystymi mapami i starając się o to, aby czytelnik mógł w pełni korzystać z tej wspaniałej lektury. Zadanie to wykonane zostało w pełni a tom ten będzie przyjęty napewno z prawdziwą wdzięcznością przez polską publiczność.

92) (Ciąg dalszy).

Niekiedy ten komar — tak nazywa sam siebie ulicznik — umie czytać, czasami pisać a zawsze gryzmolić. Nie leni się — za pomocą nie wiedzieć jakiego tajemniczego sposobu wzajemnego nauczania się — nabywa wszelkie talenty, które mogą być użyteczne dla sprawy publicznej: od 1815 do 1830 roku naśladował krzyk indyka, od 1830 do 1848 r. mazał gruszki po ścianach. Pewnego wieczora letniego Ludwik Filip, wracając pieszo, zobaczył maluśkiego chłopca, który pocił się i wspinał, rysując węglem olbrzymią gruszkę na jednym ze słupów okratowania Neuilly. Król z dobrodusznością, którą odziedziczył po Henryku IV, dopomógł uliczniko wi, dokończył rysunku gruszki i dał ludora dziecku, mówiąc: — I na tym też jest gruszka! — Ulicznik lubi harmider. Niektóre gwałtowne sceny podobają mu się. Nie cierpi księży. Pewnego dnia na ulicy uniwersyteckiej jeden z młodych nicponiów wykrzywiał się przed bramą domu pod liczbą 69. — Co tu robisz przed tą bramą? — zapytał go jeden z przechodniów. — Dziecko odrzekło: — Tu mieszka ksiądz. — A mieszkał tam nuncjusz. Jednakże, kiedy nadarza się ulicznikowi sposobność do służby kościelnej, pomimo swego woltarjanizmu, przyjmuje ją chętnie i służy do mszy przyzwoicie. Dwóch rzeczy pożąda jak Tantal, pragnie zawsze i zawsze nadaremnie — obalenia rządu i załatania swych spodni.

Ulicznik doskonały zna wszystkich policjantów w Paryżu i, spotykając się z nimi, wie, jak którego z nich nazwać. Wylicza ich na palcach. Bada ich obyczaje i ma co do każdego osobne spostrzeżenie. Czyta w duszach policyjnych jak w książce. Prędko i bez zająknienia powie: „Taki to zdrajca, taki to jest złośnik; taki to jest olbrzym; taki jest zabawny (wszystkie te wyrazy: zdrajca, złośnik, olbrzym, zabawny, mają szczególne znaczenie w jego ustach); „jednemu zdaje się, że Pont - Neuf należy do niego i nie pozwala publiczności przechadzać się po gzymsie za parapetem; drugi ma szczególne upodobanie targać osoby za uszy itd."

## Stara dusza Gali

Był ulicznik w Poquelin, dziecko hańbi; był ulicznik w Beaumarchais. Ulicznikostwo jest odcieniem ducha galijskiego. Połączone ze zdrowym rozsądkiem, dodaje mu niekiedy mocy, tak jak alkohol winu. Czasami bywa wadą; — Homer starzyzna, niech i tak będzie; możnaby powiedzieć, że Wolter łobuzuje. Kamil Desmoulins był dzieckiem przedmieścia, Championnet, który traktował cuda po grubiańsku, był dzieckiem paryskiego bruku; będąc małym chłopcem, zlewał przedsionki św. Janade-Beauvais i św. Stefana-du-Mont; tak spoufalił się z relikwjami św. Genowefy, że nie wahał się wydawać rozkazów flaszce z krwią świętego Januarego.

Ulicznik paryski jest pełen szacunku, ironji i zuchwalstwa. Ma brzydkie zęby, bo jest źle żywiony i ma popsuty żołądek; ma piękne oczy, bo ma inteligencję. Wobec Jehowy, byłby na jednej nodze skakał po stopniach do raju. Mocny jest w kopaniu nogami. Nic dla niego nie jest nad miarę. Zniża się do bawienia w rynsztoku i unosi się przez bunt; jego bezczelność nie cofa się przed kartaczami; był ulicznikiem, jest bohaterem; jak mały Tebańczyk, potrząsa skórą lwa; dobosz Bara był ulicznikiem paryskim; krzyczy: — Naprzód! — jak koń z pisma świętego, co powiada: — Vah! — i w minutę z brzdąca staje się olbrzymem.

To dziecko kałuży staje się dziecięciem ideału. Zmierzcie przestrzeń, która dzieli Moljera od Bara. Uogólniając i streszczając wszystko, — powiemy: ulicznik jest istotą, która bawi się dlatego, że jest nieszczęśliwa.

## Przyszłość ukryta w ludzie

Co do ludu paryskiego, to tam nawet człowiek dorosły jest zawsze ulicznikiem. Malować dziecko, to malować miasto, i dlatego badaliśmy orła w wolnym wróblu.

Rasa paryska uwydatnia się głównie na przedmieściach — twierdzimy to stanowczo, tam jest krew czyta, tam prawdziwa fizjognomja; tam lud pracuje i cierpi a cierpienie i praca są to dwa kształty człowieka. Tam są niezgłębione ilości istot nieznanych, pomiędzy którymi roją się najdziwaczniejsze typy, od tragarzy z Rapec, do rzeźnika z Montfaucon, Fex urbis — woła Cyceron; „mob" — dodaje oburzony Burke; gawiedź, cżiba, pospólstwo. Łatwo powiedzieć te sprawy. Lecz niech i tak będzie. Naco się to przyda? Cóż może mię to obchodzić, że chodzą boso? Nie umieją czytać? Tem gorzej. Czy dlatego ich opuścicie? Czy niedolę ich uczynicie przekleństwem? Czy światło nie może przeniknąć w te tłumy? Wróćmy do tego okrzyku: — Światła! — i upierajmy się przy nim: — Światła, Światła! — Któż wie, czy te ciemności nie staną się przejrzyste? Czy rewolucja nie jest przemianą? Idźcie, filozofowie, nauczajcie, oświecajcie, zapalajcie, myślcie głośno, mówcie głośno, biegajcie wesoło w biały dzień, bratajcie się z ulicą, zwiastujcie dobre nowiny, rozdawajcie elementarze, ogłaszajcie prawa, śpiewajcie marsyljanki, szerzcie zapał, zrywajcie z dębów zielone gałązki. Zróbcie wir z myśli. Tłum ten można podnieść. Umiejmy korzystać z tej pożogi zasad i cnót, która się iskrzy, wybucha i drży w pewnych godzinach. Te nogi boso, te ręce gołe, te łachmany, to nieuctwo, to spodlenie, ta ciemnota, mogą być użyte dla zdobycia ideału. Wpatrzcie się w lud, a zobaczycie prawdę. Niech ten nikczemny piasek, który depczecie nogami, wrzucony zostanie do pieca, niech stopi się i zawrze, a przekształci się w świetny kryształ i przy jego pomocy Galileusz i Newton odkryją nowe gwiazdy.

## Mały Gavroche

W osiem lub dziewięć lat prawie po tym, cośmy opowiedzieli w drugiej części tej historji, widywano na bulwarze Temple i w okolicach Chateau-d'Eau małego chłopca od jedenastu do dwunastu lat, któryby dosyć dokładnie odpowiadał skreślonemu powyżej typowi ulicznika, gdyby z uśmiechem właściwym jego wiekowi nie łączyło się serce ponure i zupełnie próżne. Dziecko to ustrojone było w spodnie męskie, lecz nie pochodziły one od jego ojca, i w kaftan kobiecy, który nie pochodził od matki. Jacyś ludzie ubrali je w owe łachmany przez litość. A jednak miało ono ojca i matkę. Lecz ojciec nie myślał o nim, a matka nie kochała go wcale. Było to jedno z tych dzieci, godnych politowania, mających ojca i matkę a będących sierotami.

Dziecko to czuło się dobrze tylko na ulicy. Bruk był mniej twardy dla niego, aniżeli serce matki. Rodzice kopnięciem nogi pchnęli go w życie. Poprostu wyleciał z gniazda.

Był to chłopiec hałaśliwy, blady, zwinny, bystry, szyderski, żywy i chorowity. Chodził, biegał, śpiewał, grał na gwizdawce, grzebał w rynsztokach, trochę kradł, tak jak koty i wróble, wesoło śmiał się, kiedy nazywano go wisusem, gniewał się, kiedy nazywano go włóczęgą. Nie miał schronienia, ani chleba, ani ognia, ani miłości; był jednak wesoły, ponieważ był wolny.

Gdy podobne istotki stają się ludźmi, prawie zawsze koło porządku społecznego natyka się na nie i miażdży, lecz dopóki są dziećmi, wymykają się mu, ponieważ są mali. Najmniejsza dziura je ocala. Mimo, że tak opuszczony, powtarzał sobie czasami, co drugi lub trzeci miesiąc: „No, pójdę zobaczyć mamę!". Wówczas porzucał bulwar, cyrk, bramę Saint - Martin, szedł na wybrzeża, kierował się ku przedmieściom, dochodził do Salpetriere i przybywał — dokąd? Właśnie do podwójnego numeru 50 — 52, znanego już czytelnikowi, do domostwa Gorbeau.

W tym czasie, rudera 50—52, zwykle pusta i wiecznie opatrzona napisem: „Pokoje do wynajęcia", była — rzecz rzadka — zamieszkana przez kilka osób, które zresztą — jak to bywa zawsze w Paryżu — nie miały z sobą ani żadnej łączności, ani żadnego stosunku. Należały one do tej ubogiej klasy, która rozpoczyna się od drobnego mieszczanina, będącego w ciągłych kłopotach pieniężnych i ciągnie się z nędzy w nędzę, aż do najniższych warstw społecznych, aż do dwóch istot, na których się kończy cała materjalna strona cywilizacji, do zamiatacza ulic, który zgrzebuje błoto i do gałganiarza, który zbiera szmaty.

„Główna lokatorka" z czasów Jana Valejean umarła, i jej miejsce zastąpiła inna, zupełnie do niej podobna. — Nie wiem, który filozof powiedział: „Nigdy nie zbraknie starych kobiet". Ta nowa staruszka nazywała się panią Burgon i nie miała nic odznaczającego się w swojem życiu, prócz dynastji trzech papug, które panowały kolejno nad jej sercem.

Do najnędzniejszych mieszkańców domostwa należała rodzina, złożona z czterech osób: ojca, matki i dwóch córek, już dorosłych; wszyscy czworo mieścili się w jednej izbie, jednej z owych klatek, o których już mówiliśmy. Rodzina ta na pierwszy rzut oka nie okazywała nic szczególnego, prócz niezwykłego niedostatku. Ojciec, wynajmując pokój, nazwał siebie Jondrette. Wkrótce po swojem przeniesieniu się, które dziwnie było podobne — jeżeli użyć znakomitego wyrażenia głównej lokatorki — do „wprowadzenia się golizny", Jondrette powiedział do tej kobiety, która tak, jak jej poprzedniczka — pełniła zarazem obowiązki odźwiernej i zamiatała schody: „Matko taka a taka, jeżeliby ktokolwiek przypadkiem przyszedł i pytał o Polaka lub Włocha, a może o Hiszpana, to jestem ja".

Rodzina ta była rodziną wesołego włóczęgi. Przybywał do niej i znajdował nędzę, a — co o wiele smutniejsza — nie napotykał żadnego uśmiechu: chłód w mieszkaniu i chłód w sercach. Kiedy wchodził — pytano go: — Skąd przychodzisz? — Odpowiadał: — Z ulicy. — Kiedy szedł, pytano go: — Dokąd idziesz? — Odpowiadał: — Na ulicę. — Matka mówiła do niego: — Poco tu przychodzisz?

Dziecko to żyło pozbawione zupełnie miłości, jak owe blade rośliny, które wschodzą w piwnicy. Nie cierpiał z tego powodu i nie żądał nic od nikogo. Nie wiedział właściwie jacy powinni być ojciec i matka. Zresztą matka kochała jego siostry.

Zapomnieliśmy powiedzieć, że na bulwarze Temple nazywano to dziecko małym Gavroche. Dlaczego nazywało się Gavroche? Prawdopodobnie dlatego, że ojciec jego nazywał się Jondrette. Zacierać ślady to instynkt pewnych rodzin pogrążonych w nędzy.

Pokój, w którym mieszkali Jondrettodie w ruderze Gorbeau, leżał na końcu korytarza. Izdebkę sąsiednią zajmował pewien młody człowiek bardzo ubogi, którego nazywano panem Marjuszem.

Powiedzmy, kim był ten pan.

## Dziewięćdziesiąt lat i trzydzieści dwa zęby

Ulica Boucherat, ulica Normandie i ulica Saintonge posiadają jeszcze dawnych mieszkańców, — którzy zachowali wspomnienie o poczciwcu, zwanym Gillenormand, i mówili o nim chętnie. Poczciwiec ten był już bardzo stary za

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*Onegdaj, bawiący na wybrzeżu bałtyckim: p. wicepremier Kwiatkowski, pp. ministrowie gen. Kasprzycki i Beck w towarzystwie przedstawicieli władz marynarki wojennej i miejsc. władz zwiedził akademicki żeglarski ośrodek morski w Jastarni, spędzając dłuższy czas w gronie młodzieży. Zdjęcie nasze przedstawia ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego przed frontem członków ośrodka.*

# Wiadomości bieżące.

**Środa 28 lipca**

**Dziś: Wiktora I. pap.**
**Jutro: Marty:**
**Wschód słońca: 3,49**
**Zachód słońca: 19,34**

**POLKI AMERYKAŃSKIE W KATOWICACH.**

(—) We środę 28 bm. o godz 16,50 przybywa do Katowic bawiąca w Polsce od kilku dni wycieczka Związku Polek w Ameryce.

## W Korpusie Kadetów w Rawiczu są jeszcze wolne miejsca

Z Rawicza donoszą: Korpus Kadetów zawiadamia, że posiada jeszcze 15 miejsc płatnych i półpłatnych do 1 klasy liceum humanistycznego, do którego egzamin odbędzie się 31 sierpnia i 1 września rb.

Linoleum Walter
Katowice, ul. Młyńska 5

**HOTEL W WAGONIE KOLEJOWYM.**

(—) W związku z dużą frekwencją turystów nad jeziorem Narocz, która zwiększyła się dzięki wybudowaniu kolei wąskotorowej od stacji Kobylnik do jeziora, miejscowe schroniska nie są w stanie pomieścić wszystkich turystów. Wskutek tego Liga Popierania Turystyki postanowiła na razie bodaj w sposób prowizoryczny zaradzić brakowi kwater. W tym celu przerobiono kilka wagonów kolejowych, wstawiono do nich 50 łóżek (z pościelą) i w ten sposób na stacji Narocz powstało schronisko, zapewniające turystom wcale wygodny nocleg.

## 100 km na godzinę przebywa nowa motorówka śląska

(—) W tych dniach odbyła się próbna jazda wagonu motorowego, wykonanego przez zakłady przetwórcze huty „Pilsudski". Próba odbyła się na linii Katowice—Warszawa—Gdynia przy udziale przedstawicieli władz kolejowych i Wspólnoty Interesów. Wagon przebywa przeciętnie ok. 100 km na godzinę, a jedną z zalet jego jest oszczędność w zaopatrywaniu paliwem. Wagon posiada 80 miejsc.

**ILE KATOWICE MAJĄ ZWIERZĄT DOMOWYCH?**

(—) W dniu 1 bm. został przeprowadzony przez organa miejskie na terenie Wielkich Katowic spis zwierząt domowych. Jak wynika ze spisu na terenie Wielkich Katowic zanotowano 1009 koni, 285 krów 916 sztuk trzody chlewnej, 10 owiec i 1 953 kóz.

**LOSOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O.**

(—) 26 lipca br. odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 34 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II. Po zł 1000 otrzymują właściciele następujących książeczek: 52.002 52.087 53.046 54.540 55.983 56.991 57.950 58.006 59.487 59.761 60.022 60.199 61.233 62.804 63.850 63.994 66.794 66.969 67.734 70.903 70.949 72.722 73.243 73.404 73.446 74.640 76.247 77.604 78.317 78.453 81.332 84.027 85.086 85.541 86.180 86.523 87.098 87.615 88.151 88.410 88.889 90.049 90.131 91.046 93.051 93.435 96.390 97.817 99.424 100.426 102.510 102.823 103.336 104.106 104.995 105.641 105.667 107.888 111.058 111.818 111.866 112.693 113.060 113.376 113.410 113.661 114.558 115.336 116.065 117.196 117.330 117.422 118.031 118.918.

**OBŁOWILI SIĘ.**

(—) Dnia 25 bm. wieczorem po wyważeniu drzwi łomem, włamano się do mieszkania dyrektora Łakomskiego Zygmunta, zam. w Katowicach przy ul. Marjackiej 37, i skradziono barankowe futro męskie z kołnierzem karakułowym szary płaszcz męski, oraz karakułową kurtkę damską, wartości 2 000 zł. Ostrzega się przed ewentu. nabyciem skradzionej garderoby

## Z Katowickiego

**NOWA PLACÓWKA O. M. P.**

(K) Dzięki inicjatywie Zarządu Okręgowego powołano do nowego życia Oddział Młodzieży Powstańczej w Bańgowie. Na zebranie w dniu 25 lipca zjawiło się 27 członków i kilku gości. Do prezydium wybrano wiceprezesa Zarządu Okręgowego Bekera. Referat organizacyjny wygłosił prezes Zarządu Okręgowego Cofala, poczym przystąpiono do wyboru władzy zw. gzkowej, w skład której weszli: prezes Suchy Ludwik, wiceprezes Lityński Konrad, sekretarz Beker Wincenty, skarbnik Bogacki Jan. Do Komisji rewizyjnej wybrano: Grzesicę Jana, Nowaka Jerzego, Lityńskiego Franciszka Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Powstańczego.

**POWAŻNA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.**

(K) Tej samej nocy weszli nieznani sprawcy przez otwarte okno do mieszkania Ryszarda Wawrzynka w Kochłowicach, przy ul. Mikołowskiej 70 i skradli 20 koszul męskich, 2 kompletne ubrania męskie, parę bronzowych butów z cholewami, pare trzewików sportowych, flower kal. 6 mm aparat fotograficzny marki „Zeiss - Ikon - Leit" nr 5101, lornetkę srebrny zegarek męski marki „Omega" kilka butelek wina i koniaku, teczkę skórzaną, torebkę damską, srebrna puderniczkę, portmonetkę zawierającą kilka złotych, oraz różne narzędzia lekarskie, łącznej wartości około 2 200 zł Ostrzega się przed ewentu. nabyciem skradzionych przedmiotów.

# „Gestapo" w biurach organizacyj polskich na Śląsku Opolskim

W dniu 22 bm. tajna policja państwowa (Gestapo) na Śląsku Opolskim dokonała nagłych rewizyj policyjnych w biurach Związku Polaków w Opolu, Raciborzu i Gliwicach, w wydawnictwie „Nowiny" w Opolu, w „Rolniku" w Raciborzu oraz u wiceprezesa Związku Polaków na Śląsku Opolskim, zasłużonego działacza polskiego p. Arkadiusza Bożka w Markowicach.

Urzędnicy Gestapo domagali się wydania utworów Wasylewskiego i Wańkowicza, wydawnictwa Trzaski „Przewodnik po Warszawie", książki Giertycha p. t. „Trąbom dziejów Polski", śpiewnika harcerskiego, śpiewnika wydanego dla Polaków z Westfalii i Nadrenii, a wreszcie śpiewnika „Echa Śląskie", który został w roku ubiegłym skonfiskowany przez „Gestapo" z powodu dwuch pieśni, które zostały z wiosną b. r. zakazane przez „Sondergericht" we Wrocławiu.

Żądania urzędników „Gestapo" pozostały niespełnione, gdyż przekonali się oni naocznie, że organizacje polskie tych wydawnictw nie mają. Przy tej sposobności „Gestapo" obłożyła jednak aresztem u p. Bożka w Markowicach około 200 egzemplarzy jego broszury p. t. „Po 15 lipca 1937 r.?", którą p. Bożek napisał i wydał niedawno, aby wyjaśnić polskiej ludności na Śląsku Opolskim, jakie faktyczne i prawne zmiany w jej położeniu dokonały się przez wygaśnięcie Konwencji Genewskiej. Władze nie zarządziły konfiskaty tej broszury i „Gestapo" zajęła ją na własną rękę „zur Sicherstellung".

**Hemoroidy.** Wybitni chirurgowie stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką **„Franciszka Józefa"** z najlepszym wynikiem. (o)

# Dziennikarze z całej Polski zwiedzili Śląsk Cieszyński

W ub. niedzielę w godzinach porannych do Wisły zjechali dziennikarze niemal wszystkich pism polskich, by na zaproszenie naczelnika dra Z. Robla, przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu „Tygodnia Gór" obejrzeć tereny tej wielkiej imprezy śląskiej oraz uczestniczyć w konferencji informacyjnej.

Po przywitaniu na dworcu, goście udali się do nowego, komfortowego gmachu Domu Zdrojowego, gdzie byli podejmowani przez gospodarzy, dra Robla, dra Zaczka, wiceprzewodniczącego Komitetu oraz przez Komisarza Wisły, prof. Miedniaka, a następnie odbyli konferencję, w czasie której dłuższe przemówienie na temat roli „Tygodnia Gór" wygłosił prezes Związku Ziem Polskich prof. Walery Goetel; charakter imprez omówił prof. Seweryn. W czasie konferencji dziennikarze otrzymali liczne przewodniki po ziemi cieszyńskiej oraz miłe upominki, ceramikę cieszyńską, ofiarowaną przez prezesa Przemysłu Ludowego inż. H. Riessa. W konferencji wzięli udział również wybitni goście z całej Polski.

Program pobytu dziennikarzy w pierwszym dniu obejmował zwiedzenie Wisły, zameczku Pana Prezydenta R. P., wspaniałego Sanatorium dla dzieci gruźliczych w Istebnej, gdzie dyr. zakładu dr Dadlez udzielał objaśnień oraz wyjazd na Równicę do schroniska P. T. T., pozostającego pod kier. por. Domagalskiego.

W drugim dniu pobytu na Śląsku Cieszyńskim przedstawiciele pism polskich zwiedzili stację wodociągów cieszyńskich pod Skoczowem, podejmowani przez burmistrza Halfara, stadnicę harcerską na Buczu oraz lotnisko i szkołę lotniczą w Aleksandrowicach, goszczeni przez kierownika szkoły, kpt. Kułakowskiego. W godzinach popołudniowych dziennikarze udali się na zwiedzenie basenu pływackiego w Bielsku i zapory wodnej w Wapienicy, zaproszeni przez wiceburmistrza Ślósarczyka. Wyjazd nad zaporę wodną do Porąbki wyczerpał bogaty i urozmaicony program wycieczki. Należy tu zaznaczyć, że uczestnicy opuścili Województwo Śląskie zachwyceni jego nowoczesnymi osobliwościami, pełni uznania dla wzorowej organizacji zjazdu i gościnności gospodarzy. Kierownikiem wycieczki był sekr. woj. M. Mikula.

*Stempel pocztowy Wisły z widokiem zameczku P. Prezydenta R. P. wprowadzony w Wiśle przez Urząd Gminny z datą 29. IX. 1936 r.*

# Zagadkowa śmierć kolejarza w Goczałkowicach

Na brzegu rowu przy szosie wojewódzkiej w Goczałkowicach Zdroju znaleziono dnia 26 bm. około godz. 5.15 zanurzone w wodzie nogami zwłoki nieznanego mężczyzny. Do miejsca, w którym leżały zwłoki prowadziły po szosie ślady krwi.

Jak stwierdzono w dochodzeniach nieboszczykiem jest niejaki Ludwik Cholewa, ślusarz kolejowy z Dziedzic, zam. przy ul. Legionów 41.

Cholewę widziano dnia 25 bm. w towarzystwie Kotyrby Władysława z Dziedzic w gospodzie Stronczka w Goczałkowicach-Zdroju, gdzie obaj wesoło zabawiali się. Około godz. 23 widziano Cholewę wracającego w stanie mocno podchmielonym w stronę Dziedzic.

Dotychczas nie ustalono, co było przyczyną śmierci nieszczęśliwego, niewątpliwie jednak energicznie prowadzone śledztwo wkrótce odsłoni okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć Ludwika Cholewy.

Zwłoki Cholewy odwieziono do kostnicy szpitala Joannitów w Pszczynie, celem dokonania ich sekcji. Cholewa osierocił żonę i troje dzieci.

# Nieostrożność przypłacił życiem

Katowice 27 lipca.

Dnia 25 bm. około godz. 20.08 na szlaku kolejowym Nowa Wieś — Kochłowice został trącony przez przejeżdżający pociąg osobowy idący torem kolejowym Kazimierz Miodek. Wskutek uderzenia Miodek upadł na ziemię, odnosząc przy tym poważne okaleczenia głowy. Kierownik parowozu zatrzymał niezwłocznie pociąg celem odwiezienia ofiary nieszczęśliwego wypadku do najbliższej miejscowości do szpitala. Rany jednak okazały się tak poważne, że Miodek zmarł w pociągu zanim dojechano do Nowej Wsi.

Zwłoki jego odstawiono do kostnicy szpitala w Nowej Wsi. Bliższych danych, odnoszących się do osoby Miodka, jak np. skąd pochodzi i gdzie zamieszkiwał — nie udało się dotychczas stwierdzić.

**ODPUST PORCJUNKULI W CHORZOWIE-KLIMZOWCU.**

(=) W kościele św. Franciszka obchodzimy w poniedziałek 2 sierpnia br. wielką uroczystość odpustu Porcjunkuli. Porządek nabożeństw: godz. 6.30 kazanie i msza św., godz. 8.30 wotywa z kazaniem, godz. 10 kazanie i uroczysta suma z procesją.

**Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU L. M. K. CHORZÓW-CENTRUM.**

(=) W roku bieżącym Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej Chorzów-Centrum poszczycić się może ożywioną działalnością. Zaraz po walnym zgromadzeniu na pierwszym zebraniu Zarządu w lutym br. postanowiono zająć się przede wszystkim planową akcją propagandowo-werbunkową. Propaganda spotkała się z dużym zrozumieniem tutejszego społeczeństwa. W pierwszym rzędzie podkreślić należy wyrobienie obywatelskie właścicieli i kierowników firm, którzy niejednokrotnie wraz z całym swoim personelem zgłaszali swoje przystąpienie do L. M. K. W wyniku tej akcji okazało się, że w ciągu kilku miesięcy do czerwca br. Oddział zyskał prawie tysiąc nowych członków, w tym członków zbiorowych kół szkolnych 409. W chwili obecnej stan członków Oddziału przedstawia się następująco: protektor 1, opiekunów 6, rzeczyw. zwyczajnych 596, rzeczywistych popierających 393, zbiorowych szkolnych 2307, zbiorowych Z. N. P. 134, zbiorowych innych 316. Razem liczy Oddział Chorzów-Centrum członków 3753. Drugą część zakreślonego przez Oddział programu stanowiło urządzenie imprez propagandowych w maju odbył się odczyt podróżnika kpt. Homana, który opowiedział swe wrażenia z podróży po Anglii, Portugalii, Peru i Brazylii. W ramach międzyszkolnej wystawy w szkole XIV od 10 do 17 czerwca urządzono stoisko LMK., które zawierało modele, statystyki, wykazy dotyczące rozwoju kół szkolnych. Ostatnią imprezą było poświęcenie kajaków oraz zawody kajakowe i modeli pływających na stawie w dolinie im. Rogozińskiego (pod Maciejkowicami). Zarząd Oddziału LMK. zwraca się tą drogą do wszystkich członków, by każdy postawił sobie za cel zjednanie w najbliższym czasie przynajmniej jednego nowego członka LMK. Deklaracje można znaleźć w nrze 3 za miesiąc marzec br. „Morze". Wystarczy też samo przesłanie imienia, nazwiska i adresu kandydata do sekretariatu LMK. w Komendzie Policji Woj. Śl. przy ul. Głowackiego 5.

**UROCZYSTOŚĆ POWSTAŃCZA W CHORZOWIE.**

(=) W związku z 10-letnią pracą społeczną na stanowisku prezesa Zw. Powst. Śl., pełnioną przez p. Jakuba Pulawskiego odbyła się w Chorzowie uroczystość. Po nabożeństwie członkowie Zw. Powst. Śl. udali się na uroczyste zebranie do sali Katolickiego Domu Związkowego w Chorzowie, gdzie zebranie zagaił wiceprezes Starzyński po czym nastąpiło przywitanie jubilata, które w imieniu członków złożył Emanuel Machina. Kolejno życzenia składali członkowie zarządów poszczególnych grup Zw. Powst Śl. oraz pokrewne organizacje. Uroczystość zakończono wręczeniem p. Pulawskiemu dyplomu zasługi.

**ROZBÓJ.**

(=) Krupa Gerhard, woźnica, zamieszkały w miejscu przy ul. Kresowej 24 zgłosił, że dnia 21 bm. około godz. 22 niejaki Paweł Balcerek i Gerhard Witek zam przy ul. Kresowej-baraki bezrobotnych, wskoczyli na jego furmankę na ul. Odańskiej i żądali od niego pieniędzy na wódkę, a kiedy im pieniędzy nie dał, pobili go. Jeden z napastników pchnął nadto Krupę nożem w głowę tak, że Krupa był zmuszony udać się do lekarza.

**Dziś masz być tu, a jutro tam,**
Jechać, załatwić, być spowrotem; Swych spraw pilnujesz wszędzie sam, Bez trudu podróżując LOTEM!

## Coraz więcej mieszkań w W. Hajdukach

(S) Wielkie Hajduki rozbudowują się coraz intensywniej. Ilość nowo wybudowanych domów zwiększa się. W ub. roku wykończono 50 domów mieszkalnych, zawierających 238 mieszkań, a obecnie buduje się około 40 domów ze 140 mieszkaniami.

## Z Rybnicklego

### SAMOCHÓD W PŁOMIENIACH.

(R) Budowniczy Niedziela, kierując swym autem zderzył się z samochodem ciężarowym browaru z Tych. Nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną w aucie osobowym, które stanęło w płomieniach. Kierowca samochodu cudem ocalał, nie ponosząc najmniejszego szwanku na zdrowiu. Auto uległo doszczętnemu zniszczeniu.

### DEFRAUDANTKA.

(R) Zatrudniona w kasynie garnizonowym w Rybniku Emilia Hołkówna z Wielopola dopuściła się oszustwa przez fałszowanie ksiąg gospodarczych, przywłaszczając sobie kwotę około 180 zł. Na defraudantkę sporządzono doniesienie karne.

### AMATORZY CUDZYCH RYB.

(R) W nocy 23 bm. nieznany sprawca dopuścił się kradzieży ryb ze stawów położonych w lesie Sp. Akc. „Godula" na terenie gminy Chudów. Sprawca wrzucił do wody większą ilość karbitu, którym odurzył ryby i w ten sposób zdołał skraść 370 sztuk karpi większego gatunku. W toku dochodzeń ustalono, że czynu tego dokonał niejaki Jerzy Wróbel z Makoszów, powiat Katowice. Na złodzieja sporządzono doniesienie karne.

## Z Tarnogórskiego

### KURS GIMNAZJALNY DLA DOROSŁYCH.

(T) W styczniu br. z inicjatywy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego otwarto przy gimnazjum męskim w Tarnowskich Górach, dwuletni kurs dokształcający dla dorosłych, mający na celu przygotowanie kandydatów do państwowego egzaminu z zakresu gimnazjum nowego typu. Opłata za kurs wynosi 15 zł miesięcznie. Z wzrostem liczby kandydatów — zmniejszy się opłata w odpowiednim stosunku do zwiększenia się liczby słuchaczy. Ilość słuchaczy na dzień 15 czerwca wynosiła 30. W związku z wakacjami wstrzymano wykłady, które zostaną wznowione z dniem 15 września 1937 r., przy czym rozpocznie się kurs 2 klasy gimnazjalnej. Każdy kto pragnie uzupełnić swą wiedzę ogólną ma możność za minimalną opłatą skorzystać z kursu. Osoby, które pod byłym zaborem pruskim nie mogły uczęszczać do szkół polskich i nabyć wiadomości niezbędnych obywatelowi polskiemu, zechcą zgłosić się u p. Kurka — gmach Oddziałów P. K. P., obok dworca kolejowego, gdzie otrzymają bliższe informacje.

## Z Bielskiego

### NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

(B) Dnia 26 bm. rano o godz 6. obok dworca kolejowego przy ul. 3 Maja w Bielsku, jadący rowerem 26-letni Paweł Hess, zam. w Starym Bielsku, z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy, najechał Stefanie Ziembowa z Jaworza Średniego która doznała złamania prawej nogi. Okaleczona przewieziono do szpitala powszechnego w Bielsku, a Hessa zatrzymano do dalszych dochodzeń

## Wyjaśnienie

W związku z notatką naszą w numerze niedzielnym, omawiającą nalepianie niemieckich nalepek na flaszkach przez drogerię przy ul. Trzeciego Maja 30 w Katowicach — przybył do naszej redakcji p. R. Koehler, obecny właściciel drogerii, oświadczając, że naklejka, o której pisaliśmy, zupełnie przypadkowo musiała zostać nalepiona na flaszce **i pochodzi jeszcze z dawnego zapasu,** pozostawionego przez b. właściciela drogerii p. Brunona Zimmera.

Przykry wypadek, o którym donosiliśmy, powstał wskutek nieuwagi, **a w żadnym razie nie był podyktowany chęcią bagatelizowania języka polskiego.** Obecny bowiem właściciel firmy p. **R. Koehler jest Polakiem i jako taki nigdyby nie dopuścił do świadomego i celowego ignorowania w składzie swego ojczystego języka.**

Wyjaśnienie p. R. Koehlera przyjmujemy do wiadomości i uważamy wypadek nalepienia niemieckiej naklejki na flaszce za zlikwidowany, wierząc, że w przyszłości nie powtórzy się on więcej.

## Komunikaty

### Zarząd Stow. Młodzieży Akademickiej w Chorzowie

zawiadamia, że zwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia odbędzie się 2 sierpnia o godz. 19 w sali Hotelu Polskiego w Chorzowie I, przy ul. Wolności nr 27.

# Obozy harcerstwa polsko-węgierskiego

## dalszym etapem zbliżenia krajów

### Po uroczystym ognisku na cześć skautów węgierskich

W ub. poniedziałek wieczorem, w ogrodzie harcerskim przy Parku Kościuszki w Katowicach odbyło się **uroczyste ognisko na cześć przybyłych na Śląsk skautów węgierskich,** będące manifestacją braterstwa polsko-węgierskiego. Na uroczystość przybyli m. in. **przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego P. Wojewoda dr Grażyński,** delegacja oficerów z ppłk. Duchem, konsul węgierski p. Beszczyński z sekretarzem konsulatu dr Paterica, prezes Harcerskiego Koła Polsko-Węgierskiego nacz. Chomrański, wiceprzewodnicząca Okr. Z. H. P. p. Radowska, międzynarodowy komisarz Gł. Kwatery Harcerstwa mgr. Kapiszewski, przedstawiciele Magistratu, przemysłu, koł Przyjaciół Harcerstwa, 30 skautów węgierskich oraz młodzież akademicka węgierska, studiująca na Śląsku, starszyzna harcerska i ok. 250 młodzieży harcerskiej.

Na wstępie **komendant węgierskiej wyprawy harcerskiej dr Korompay i komendant Chorągwi Śląskiej dr Bielec złożyli P. Wojewodzie meldunek, a z kolei komendant wyprawy węgierskiej rozpalił ognisko.** Nastąpiły śpiewy polskie i węgierskie, po czym **zabrał głos przewodniczący Z. H. P. Woj. dr Grażyński,** który, nawiązując do przyjaźni, jaka przez wieki łączyła Polskę i Węgry, wskazał, **że dalszym etapem tego zbliżenia są właśnie wymienne obozy harcerskie.** Żegnając serdecznie przybyłych gości węgierskich, **P. Wojewoda wzniósł okrzyk na cześć Węgier,** który zebrani entuzjastycznie powtórzyli. Orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe węgierski i polski, odśpiewane również przez zebranych.

W dalszym ciągu uroczystości wykonano kilka pieśni polskich i węgierskich, po czym **przemówił prezes Harcerskiego Koła Polsko-Węgierskiego nacz. Chomrański,** który przedstawił genezę współpracy między polskim i węgierskim harcerstwem i wskazał na dodatnie wyniki tej akcji. Pod koniec nacz. Chomrański wręczył komendantowi wyprawy węgierskiej **upominki w postaci dwóch posążków, obrazujących pracę Śląska. tj. statuę górnika i hutnika, oraz rzeźbę z węgla dla komendanta drużyny węgierskiej, która gości na Węgrzech harcerzy polskich. W imieniu Węgrów komendant dr Korompay dziękował za bardzo serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w Polsce.** Na zakończenie uroczystości nacz. Chomrański odczytał listy, jakie nadeszły z Wąwolnicy (woj. Lubelskie) z wyrazami podziękowania i uznania za ofiarną i czynną pomoc, okazaną przez 11 drużynę harcerską z Katowic-Ligoty i przez 3 Węgrów przy gaszeniu pożaru, w Wąwolnicy przed paru tygodniami.

**Wczoraj rano węgierska wyprawa harcerska opuściła Śląsk,** udając się w powrotną drogę do swej ojczyzny. Odjeżdżającym Węgrom harcerze zgotowali żywiołową owację.

# Wycieczki w czasie „Tygodnia Gór"

## w Wiśle

Sekcja Turystyczna Wojewódzkiego Komitetu „Tygodnia Gór" w Wiśle poczyniła starania, aby uczestnikom zbiorowych wycieczek

*Schronisko na Stożku.*

na uroczystości „Tygodnia Gór" zapewnić możność odbycia wycieczek i to zarówno **w najbliższą okolicę Wisły w Beskidzie Śląskim, jak też po śląskim zagłębiu przemysłowym.**

W czasie pobytu w Wiśle uczestnicy będą mogli odbyć jedno wzgl. 2-dniowe wycieczki górskie na **Równicę, Czantorię, Stożek, Baranią Górę, Skrzyczne** i szereg mniejszych do okolicznych przepięknych dolin Wisły i jej licznych dopływów, płynących głębokimi dolinami, wyżłobionymi w fliszowych piaskowcach.

Prócz wycieczek w najbliższą okolicę Wisły będą zorganizowane **wycieczki do Bielska, Cieszyna, Żywca i zapory wodnej w Porąbce.** Dzięki stałej komunikacji autobusowej przez Kubalonkę uczestnicy będą mieli okazję zwiedzić **zameczek P. Prezydenta w Wiśle i najwspanialsze sanatorium w Europie przeciwgruźlicze dla dzieci w Istebnej.**

Wszystkim wycieczkom będą towarzyszyli wyszkoleni przewodnicy. Zgłoszenia na wycieczki w okolice Wisły należy składać w **kiosku informacyjnym Ligi Popierania Turystyki** tuż przy dworcu kolejowym w Wiśle

# Zwłoki wisielca w rozkładzie

Dnia 26 bm. o godz. 11.30 w Bielsku w zagajniku na przedłużeniu ulicy Żółkiewskiego znalazły bawiące się dzieci **wisielca płci męskiej, które były już w początkowym stanie rozkładu.**

Dochodzenia policyjne prowadzone w kierunku ustalenia tożsamości wisielca wykazały, że jest nim **Paweł Więcek, robotnik z Międzyrzecza,** który w dniu 23 wzgl. 24 lipca br. **popełnił samobójstwo przez powieszenie, na tle niesnasek w rodzinie.**

Zwłoki denata złożono w kostnicy cmentarza ewangelickiego w Bielsku do dyspozycji Prokuratorii Sądu Okręgowego w Cieszynie.

# Z katowickiej sali sądowej

Katowice 27 lipca.

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu dzisiejszym dwie sprawy o bezprawny zakup węgla, pochodzącego z biedaszybów przy równoczesnym fałszowaniu kwitów kopalnianych.

Mianowicie Piotr Hola (Hoła) i Józef Czechowski z Klimontowa (pow. Będzin) zakupili u nieznanego im bezrobotnego furę węgla, o którym wiedzieli, że pochodzi on z biedaszybów w Niwce. Następnie wybrali się w drogę do Bielska, gdzie węgiel zamierzali odsprzedać. W Pszczynie zatrzymani przez policjanta, okazali sfałszowany kwit kopalni „Helena" w Niwce, chcąc w ten sposób udowodnić pochodzenie węgla. Policjant jednak zorientował się, że kwit jest fałszywy i obu sprowadził na posterunek. Tam skonfiskowano im węgiel i spisano protokół karny. Na wczorajszej rozprawie skazani zostali Hola i Czechowski po 7 miesięcy więzienia i 10 zł grzywny z tym, że Czechowskiemu karę zawieszono na 5 lat.

* * *

Podobnego przestępstwa dopuścił się Jan Puchar z Kopaniny pow. Pszczyna. Kupił on również furę węgla pochodzącego z bieda-szybów i zatrzymany przez policjanta okazał przerobiony kwit kopalni „Aleksander", z Kostuchny. Na kwicie zmienił on datę i wagę. W wyniku wczorajszej rozprawy skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

# Wiadomości gospodarcze

### URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 27 lipca 1937 r.

*Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych parytet wagon Katowice w handlu hurtow. w ładunkach wagonowych.*

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: Żyto 22.75, Owies zbierany 24.50, Mąka pszenna gat. I 0—65 proc. 39.00 Mąka żytnia gat. I 0—70 proc. 31.25, Otręby żytnie przem. stand. 16.00.

### NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 27 lipca 1937 r.

WALUTY: Belgi belg. 89.33 88.90, dolary amerykańskie 529,50 527, kanadyjskie 528,50 526, floreny hol. 292.87 291.25, franki franc. 20.00 19.75, szwajcarskie 121.89 121.00, funty ang. 26.43 26.27, suldeny szwedzkie 100.20 99.80, korony czeskie 18.50 17.50, duńskie 117.99 117.15, norweskie 132.78 131.80, szwedzkie 136.28 135.30, liry włoskie 23.70 22.30, marki fińskie 11.68 11.20, niemieckie 112.30 130.56, szylingi austr. 99.20 98.50, marki srebrne 150.50 147.50, Tel Aviv 26.29 26.00.

AKCJE: Bank Polski 102.00, Sole potasowe bez kuponu, Cukier 31.00, Lilpop 47.25, Starachowice 30.25. — Tendencja utrzymana.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 4,5 wewnętrzna 55.23 55.13 55.50, 3 i 4 inwest. I em. 67.00 serie 82.50, II em. 65.75 serie 81.50. 4 prem. dolarowa 39.00, 4 konsolid. 55.50, 55.75 55.13 ost. drobne, 8 Ziemskie dol. kupon 14.40, 4,5 Ziemskie seria piąta 55.50, 5 Warszawy 1933 r. 61.25 62.00 61.75, 5 iz Warszawy 1936 r. (od dziś wprowadzone na giełdę).

POŻYCZKI POLSKIE w Nowym Jorku: Dillonowska 53.00, stabilizacyjna 73.00, dolarowa 56.75. Inne nie notowane.

# Konkurs Powszechny nr 87

W związku z ogłoszonym w tych dniach konkursem na projekt architektoniczny gmachu Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej zamieszczamy kilka interesujących szczegółów o obecnych pomieszczeniach tej najstarszej Wyższej Uczelni Technicznej w Polsce.

Gmach Politechniki Lwowskiej wzniesiono w roku 1871, przewidując go dla 360 studentów. Dziś gmach ten nie może już w żadnej mierze pomieścić obecnie dziesięciokrotnie większej ich liczby. Nie ma już również w nim miejsca na niezbędne dla nowoczesnych metod kształcenia laboratoria i warsztaty. Dzisiejsze warunki lokalne głównie na Wydziale Mechanicznym nie tylko zniechęcają do przyjmowania zaledwie połowy kandydatów zgłaszających się na studia. — skutkiem czego niejedna siła wartościowa przepada dla społeczeństwa — ale utrudniają i przedłużają studia studentom przyjętym, gdyż skrajna ciasnota pomieszczeń w laboratoriach i kreślarniach zmusza do przydzielania jednego miejsca 5—7 studentom. Ponadto ciasnota budynku zmusiła do pomieszczenia dużej ilości laboratoriów w głębokich i ciemnych suterenach, przeznaczonych pierwotnie na składy i warsztaty administracyjne. Szereg Katedr i kreślarń mieści się w odnajmowanych budynkach prywatnych w mieście, a w gmachu Politechniki często jedna ubikacja służy za gabinet profesora, pokój adiunkta i asystenta, bibliotekę katedry i salę ćwiczeń konstrukcyjnych.

Taki stan rzeczy staje się wybitnie szkodliwy dla nauki zarówno przy stale wzrastającym i dziś niedostatecznie zaspokajanym zapotrzebowaniu sił inżynierskich w rozwijającym się pomyślnie przemyśle krajowym, jak też przede wszystkim ze względu na olbrzymią rozbudowę przemysłu gospodarczego i wojennego w państwach sąsiednich.

Dla usunięcia tych zatorów w rozwoju nauki technicznej i przemysłu, grono profesorów Wydziału Mechanicznego P. L. zawiązało przed kilku laty Towarzystwo Studium Maszynowego i Elektrotechnicznego, które przy bardzo życzliwem poparciu i zrozumieniu niezbędnych i pilnych potrzeb Politechniki Lwowskiej przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych Gen. Dyw. T. Kasprzyckiego, Pana Ministra W. R. i O. P. Prof. Dr W. Świętosławskiego, Pana Ministra Komunikacji Płk. Dypl. Inż. J. Ulrycha, Pana II. Wiceministra Spraw Wojskowych Gen. Bryg. Inż. A. Litwinowicza, Pana Wiceministra Komunikacji Inż. A. Bobkowskiego, Naczelnego Dyrektora Huty „Pokój" P. Inż. St. Surzyckiego oraz szeregu wybitnych osobistości ze świata wojskowego, politycznego, nauki i przemysłu przystępuje obecnie do budowy nowego gmachu Wydziału Mechanicznego P. L.

Dzięki usilnym staraniom i pomocy Pana Prezydenta Miasta Posła Dr. St. Ostrowskiego, oraz J. M. Rektora Politechniki Lwowskiego Prof. Dr A. Joszta, jak też dzięki zrozumieniu doniosłości sprawy rozbudowy Politechniki Lwowskiej przez Zarząd i Radę Miasta Lwowa, przydzielono odpowiednie tereny o powierzchni około 8 ha pod budowę oraz zapewniono kredyty na jej realizację.

Należy nadmienić, że sprawa tej budowy ma również doniosłe znaczenie dla m. Lwowa oraz dla polskiego stanu posiadania na kresach i życzyć by należało, żeby zapoczątkowana budowa została ukończona w jak najkrótszym czasie. (o)

## Życie sportowe i wychowanie fizyczne

# Zawody lekkoatletyczne Pomorze — Śląsk

Na zawody międzyokręgowe Pomorze — Śląsk, które odbędą się w dniu 1 sierpnia br. o godz. 15 na Stadjonie Miejskim w Czeladzi, Komisja Sportowa ŚL OZLA wyznaczyła w skład reprezentacji śląskiej następujących zawodników:

100 m: Dyka, Wala — rez. Breslauer.
400 m: Krawczyk Miozga, — rez Sobik.
1500 m: Skolik, Wiljm — rez. Rakoczy.
5000 m: Kolenda, Stokłosiński — rez Kulej.
110 pł.: Dyka, Sobik — rez Rakocz.
4 × 100 m: Dyka, Wala, Breslauer, Chmiel Wilhelm — rez. Puzio.
4 × 400 m: Krawczyk Miozga, Skolik, Sobik — rez. Danielak.
Wdal: Chmiel Józef, Farny, — rez. Chmiel. W. Breslauer
Wzwyż: Chmiel Wilhelm, Kremeke, Chmiel Józef
Tyczka: Mucha, Tchórz J — rez. Groborz.
Kula: Praski Kocot — rez. Węglarczyk.
Dysk: Praski, Farny — rez. Węglarczyk.
Oszczep: Dyka, Żytka H. — rez. Mucha.
Młot: Węglarczyk, Kocot — rez. Praski

W ramach zawodów Pomorze — Śląsk odbędą się międzymiastowe zawody pań Chorzów — Zagłębie Dąbrowskie z następującym programem:

Biegi 60, 200, 4×100 skok w. dal, rzut dyskiem

*W niedzielę zakończył się w Paryżu największy wyścig kolarski świata dookoła Francji (Tour de France) na przestrzeni 4.415 km. Ze 130 najlepszych kolarzy świata, którzy stanęli przed trzema tygodniami do tego wyścigu, przybyło do mety w Paryżu zaledwie 56. Wyścig odbywał się w 20 etapach. Na zdjęciu naszym zwycięzca wyścigu Francuz Roger Lapebie, witany owacyjnie tuż przed metą. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce również zajęła Francja.*

# Ameryka prowadzi już 2:1 z Anglią

W drugim dniu finałowego meczu tenisowego o puchar Davisa Ameryka — Anglia, para amerykańska Budge — Mako pokonała parę angielską Wilde — Stuckey 6:3, 7:5, 7:9, 12:10.

Po drugim dniu prowadzi Ameryka 2:1 i ma wszelkie szanse zwycięstwa, gdyż Budge niewątpliwie wygra swoje spotkanie z Austinem.

# Carraciola zdobywca Wielkiej Nagrody Niemiec

Największym dorocznym wydarzeniem w sporcie automobilowym Niemiec są wyścigi o „Wielką Nagrodę Niemiec" na torze Nürburgring. W tym roku wyścigi te, zorganizowane po raz 10-ty w ub. niedzielę, ściągnęły na trasę rekordową liczbę widzów ponad 300 tysięcy osób.

Trasa dla kategorii wyścigowej wynosiła 501,28 km.

Jako pierwszy przybył do mety słynny Carraciola na „Mercedes Benz" w czasie 3:46:09,1, co równa się przeciętnej szybkości 133,2 km. Czasem tym Carraciola ustanowił nowy rekord trasy. Dalsze miejsca zajęli: 2) v. Brauchtisch na Mercedes Benz 3:46:36,3, 3) Rosemayer na „Auto-Union"

# Tarłowski gratuluje Olchowiczowi

**Donoszą z Warszawy, że kapitan sportowy Polskiego Zw. Lawiarstwa Wojskowego, p. Olchowicz otrzymał w poniedziałek rano od mistrza Polski Tarłowskiego, zdyskwalifikowanego — jak wiadomo — przed kilku dniami na półtora roku, depeszę następującej treści:**

**„Najserdeczniejsze gratulacje z powodu pięknego wyniku z Włochami zasyła Tarłowski".**

# Polonia Karwina w Bielsku

Dnia 31 bm. t. j. w sobotę o godz. 17,30 na boisku B. B. T. S-u rozegra zawody piłkarskie P. K. S. Polonia Karwina Czechosłowacja, której przeciwnikiem będą komb kluby KS. Leszczyński - Bialski KS. Kombinowany klub będzie niewątpliwie zespołem trudnym do pokonania przez Polonię to też należy się spodziewać interesującej gry. Polonia również będzie chciała powetować poniesioną swego czasu klęskę na własnym boisku w Karwinie do B. K S-u Polonia oprócz zawodów w Bielsku, rozegra zawody w Żywcu z T. S. Koszarawa i Sołą

### DZIŚ MECZ TRENINGOWY W WIELKICH HAJDUKACH.

Dzisiaj o godz. 17,30 drużyna Ruchu rozegra na własnym boisku mecz treningowy z drużyną „06" Katowice.

# Walasiewiczówna obchodzi jubileusz 10-lecia

W roku bieżącym Stanisława Walasiewiczówna obchodzi jubileusz 10-lecia startów lekkoatletycznych.

Pierwszy jej start miał miejsce w 1927 r. w Cleveland na zawodach amerykańskich pod nazwą „Szukajmy olimpijczyków". W zawodach tych startowało około 50 tysięcy dziewcząt ze wszystkich szkół amerykańskich. Walasiewiczówna zajęła wówczas pierwsze miejsce w biegu na 50 yardów wynikiem 6 sek. Moment ten był początkiem systematycznego treningu lekkoatletycznego. Walasiewiczówna liczyła wówczas 16 lat. W tym roku, po 10-ciu latach startów, przed samym wyjazdem do Polski Walasiewiczówna brała udział w „Olimpiadzie polsko-amerykańskiej" w Worcester (Stan Massachusetts) i wówczas to ustanowiła pięć nowych rekordów świata, o czym w swoim czasie pisaliśmy.

### STARTY WALASIEWICZÓWNY.

Przybyła przed 3-ma dniami do Warszawy Stanisława Walasiewiczówna, posiada już w ogólnych zarysach plan swoich startów w bieżącym sezonie.

W dniu 1 sierpnia Polka startować będzie na międzynarodowych zawodach w Berlinie. Następnie projektowany jest jej start w Budapeszcie. W drugiej połowie sierpnia Polka weźmie udział w akademickich mistrzostwach świata w Paryżu. W tych ostatnich zawodach Walasiewiczówna bronić będzie czterech tytułów mistrzowskich, zdobytych przed trzema laty w Budapeszcie w następujących konkurencjach: biegi na 60, 100 i 400 m oraz w skoku wdal.

W Warszawie startować będzie Walasiewiczówna dopiero we wrześniu.

# Zawody sportowe Kolejow. Przysposobienia Wojsk.

25 lipca odbyły się na stadionie K. P. W. w Katowicach Okręgowe Zawody Sportowe Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Zawody mimo niepewnej pogody dały w niektórych konkurencjach dobre wyniki.

Po zawodach o godz. 17 nastąpiła defilada wszystkich zawodników jak również drużyn Kolejowego P. W., biorących udział w trójboju drużynowym, przed Panem Dyrektorem Kolei Państwowych, który wręczył zawodnikom nagrody.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. Baldego Artura, Okręgowego Referenta W. F.

**WYNIKI NA ZAWODACH OKRĘGOWYCH SPORTOWEGO KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO**

**Panie: Bieg 60 m:** 1) Kałużówna Otylia Katowice 8,0 sek, 2) Biskupówna Lola Katowice 8,1 sek., 3) Kośmalska Małgorzata Katowice 8.1 sek.

**Skok wzwyż:** 1) Orzełówna Erna Katowice 1,39 m, 2) Biskupówna Lola Katowice 1,34 m. 3) Biskupówna Eryka Katowice 1,34 m.

**Rzut dyskiem:** 1) Orzełówna Erna Katowice 28,66 m, 2) Handrysiówna Mysłowice 27,32 m. 3) Pszowska Katowice 24,09 m.

**Sztafeta 4×100** 1) Katowice (Kałużówna, Kosmalska, Orzełówna, Biskupówna) 56,2 sek, 2) Kombinowana 64,2 sek, 3) Tarnowskie Góry 64,7 sek.

**Siatkówka:** 1) Katowice I, 2) Katowice II, 3) Tarnowskie Góry, 4) Hajduki, 5) Chębzie, 6) Rybnik.

**Panowie: Bieg 100 m. Pan. st.** 1) Oleś Wilhelm Rybnik 12,5 sek, 2) Liniany Józef Rybnik 13,3 sek., 2) Gruszka Antoni Katowice 13.6 sek.

**Skok w dal** 1) Chmiel 6,15 m. 2) Łopaciński 5,82 m. 3) Mieczko 5,80 m.

**Rzut dyskiem** 1) Stalmach 36,08 m, 2) Grabowski 34,60 m, 3) Matuszek 31,03 m.

**Rzut kulą** 1) Grabiński 12,05 m., 2) Matuszewicz 11,53 m. 3) Stalmach 11,12 m.

**Skok w dal pan. st.** 1) Oleś Wilhelm 5.89 m. 2) Liniany Józef 4.73 m, 3) Mańka Józef 4,43 m.

**Skok wzwyż:** 1) Chmiel Wilhelm Katowice 2) Brachmański Jan Rybnik 1,54 m, 3) Matuszewicz Jan Katowice 1.54 m.

**Bieg 1500 m.** 1) Orłowski Paweł 414,6 sek. 2) Koniecznko Henryk 433,4 sek. 3) Słociński Katowice 435,8 sek.

**Bieg 400 m.:** 1) Miozga Jan Tarnowskie Góry 52,6 sek, 2) Orłowski Paweł Katowice 57,6 sek. 3) Owczarek Jan Rybnik 58,3 sek.

**Rzut granatem:** 1) Oleś Wilhelm Rybnik 64,34 m., 2) Pawlik Rudolf Katowice 63,86 m. 3) Kuśka Maksym. Rybnik 58,82 m.

**Panowie bieg 100 m. pan. mł.** 1) Walke Alojzy Tarnowskie Góry 11,3 sek, 2) Mieczko Alfred Katowice 11,4 sek., 3) Dziuba Jerzy Chebzie 11,8 sek.

**Sztafeta olimpijska:** 1) KPW. Tarnowskie Góry 3,45,6 sek., 2) KPW. Katowice I. 3,45,8 sek., 3) KPW. Katowice II 3,50 sek.

### AKCJA SPORTOWA „ŚLĄSKA"

KS Śląsk Świętochłowice przystąpił po przerwie letniej do intensywnego przygotowania swych drużyn do sezonu jesiennego.

W niedzielę dnia 25 bm. 7 drużyn rozgrywało mecze, przy czym 4 w Chropaczowie a 3 w Wielkich Hajdukach.

Wyniki były następujące:

Śląsk — Czarni Chropaczów 7:2 (4:0).
Śląsk II — Czarni II Chropaczów 2:2 (1:1).
Śląsk III — Ruch komb. 3:13 (2:7)
Śląsk I mł. — Czarni I młodz. 2:1 )2:0).
Śląsk II mł. — Ruch II mł. 1:2 (1:1).
Śląsk I szkolna — Czarni I szkolna 2:1 (2:0).
Śląsk II szkolna — Ruch I szkolna 0:1 (0:0).

Treningi główne obowiązkowe dla piłkarzy w czwartki, nieobowiązkowe we wtorki, dla lekkoatletów w środy i piątki

### Z ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH K. P. W.

W ubiegłą niedzielę w ramach mistrzostw lekkoatletycznych KPW rozegrał mistrz Śląska mecz pokazowy z tegorocznym faworytem okręgu przemysłowego z KPW Katowice. Jak było do przewidzenia, mistrz Śląska rozprawił się zupełnie gładko z Kapewiakami, uzyskując do przerwy wynik 17:5. Drugą połowę meczu nie rozegrano z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych. Z drużyny mistrzowskiej trudno kogoś wyróżnić, gdyż cała piątka była w tym dniu dobrze dysponowana.

### PRZED MARSZEM SZLAKIEM KADRÓWKI

Dorocznym zwyczajem w dniach 6—8 sierpnia odbędzie się marsz szlakiem Kadrówki — po raz 13 z rzędu

W roku bieżącym warunki marszu będą nie co zmienione. Zamiast 13-osobowych drużyn pomaszerują patrole, złożone z dowódcy i 6-ciu osób

Obecnie patrole współzawodniczyć będą ze sobą nie tylko w klasie pierwszej (wojsko, KOP i policja), lecz również w klasie drugiej (organizacje o charakterze PW) Została nadto stworzona klasa trzecia, w której startować będą patrole organizacji wychowawczych i sportowych (bez broni).

### LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA NIEMIEC

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych w Berlinie o mistrzostwo Niemiec padły następujące wyniki:

200 m — Hornberger 21,6 sek.
800 m — Harbig 1:50 9 min. rekord Niemiec
1500 m — Schaumburg 3:54 4 min.
400 m — Ljunhoff 49 sek.
400 m płotki — Hoelling 53,3 sek.
5000 m — Syring 14:53 min
200 m pań — Willenbacher 25,6 sek.
80 m płotki pań — Emge 11,7 sek.
Wdal pań — Krauss 596 ctm., nowy rekord Niemiec
Oszczep: Gelius 43,30 m (panie).
Kula — Mauermayer 12,88 m (panie).
100 m pań — Krauss 11 9 sek.
Dysk — Schroeder 50,44 m.
Wzwyż — Weinkoetz 193 ctm.
Trójskok — Ziche 14,92 m.
110 m płotki — Hegner 14,9 sek
Oszczep — Laque 67,58 m

W biegu maratońskim zwyciężył berlińczyk Gnaedig w czasie 2:46:44,2 godz.

### W. K. S. 74 G. P. P. — POLONIA LUBLINIEC 5:1

W ostatnią niedzielę odbył się mecz rewanżowy footbalowy na boisku PW w Lublińcu WKS 74 G. pp. przeciwko KS Polonia Lubliniec, w którym znów pokonał WKS 74 G. pp. Polonię z wynikiem 5:1. Najlepszym graczem na boisku okazywał się środkowy napastnik WKS., najsłabszym bramkarz Polonii. Sędziował p. Stachura

### WIELKA IMPREZA SPORTOWA POLSKIEGO RADIA

Dnia 1 sierpnia o godz. 17,25 organizuje Polskie Radio na zakończenie Miesiąca Propagandy Pływania wielką imprezę sportową pod nazwą „Międzyrozgłośniowe zawody pływackie".

W dniu 1 sierpnia zorganizowane zostaną zawody pływackie na wszystkich pływalniach w miastach, posiadających rozgłośnie. Fragmenty tych zawodów będą kolejno nadawane wraz z wynikami przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja, z poszczególnych pływalni. —

Zbiorową tę audycję rozpocznie Warszawa zapowiedzią sprawozdawcy oraz przemówieniem prezesa Polskiego Związku Pływackiego. We wszystkich pływalniach umieszczona zostanie aparatura odbiorcza tak, aby uczestnicy zawodów mogli usłyszeć sygnał startu dla zawodników całej Polski, nadany przez rozgłośnię transmitującą dany bieg

Między innymi zawody obejmują najbardziej atrakcyjny punkt programu — sztafetę 10×50 m. chłopców, którzy w czasie Miesiąca Propagandy Pływania nauczyli się pływać. Sztafeta ta nadana zostanie przez wszystkie rozgłośnie w ustalonej kolejności

Na zakończenie Warszawa, która notowała będzie podawane przez rozgłośnie wyniki — ogłosi ostatecznych zwycięzców „Międzyrozgłośniowych zawodów pływackich" i zakończy audycję.

# RADIO KATOWICE

## Środa 28 lipca.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Audycja poranna. — 7.00 Dziennik porannny. 7.10—8.00 Muzyka z płyt. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Orkiestra salonowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.30 Płyty. 15.30 Orkiestra salonowa. 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Szkic literacki. 16.15 Trio Polskiego Radia. 16.45 Wspomnienia ze Szczypiorny. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Buduje własny dom" — urządzenie wnętrza — Pogadanka. 18.00 Chwila biura studiów. 18.15 Krótki recital muzyki polskiej — płyty. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Felieton. 19.10 Eugeniusz Dubrowin solista na bałałajce, Karol Szafranek — akompaniament. 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos". — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Powieść mówiona. 22.00 Muzyka taneczna małej orkiestry P. R. — 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

## Czwartek 29 lipca.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Audycja poranna. — 7.00 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Koncert. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.30 Płyty. 15.30 Płyty. 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Opowiadania dla dzieci. 16.15 Pieśni ludowe śląskie w wyk. chóru mieszanego „Harmonia" z Mysłowic. 16.40 Na obozie — gawęda. 16.55 Symfonia Beethovena. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „W puszczy jodłowej" — pogadanka. 18.15 Muzyka z płyt. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Stara baśń" Józefa Ignacego Kraszewskiego. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. 21.45 Powieść mówiona. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.30 Ludowe pieśni hiszpańskie. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

*

## Kronika radiowa

### Żołnierz i dziewczyna.

W ramach organizowanych przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy M. S. Wojsk. audycyj radiowych nadana będzie w dniu 2 sierpnia o godz. 19 audycja żołnierska pióra Kazimierza Dąbrowy p. t. „Żołnierz i dziewczyna" w wykonaniu zespołu artystów lwowskich

# Repertuary teatrów i kin

## KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 27 lipca:

CAPITOL: Po gruntownym odnowieniu wkrótce otwarcie.

CASINO: „Przerwana pieśń".

COLOSSEUM: „Wódz czerwonoskórych", „Pozwól się kochać".

RIALTO: „Concertina".

STYLOWY: „Krwawe perły", „Kobieta zawsze ma ma rację".

UNION: Z powodu renowacji zamknięte!

ZAWODZIE — ATLANTYK: „Nasz chleb powszedni" i bogaty nadprogram

## Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „R 107 wzywa pomocy". — APOLLO: „Śmierć czyha w dżungli". — RIALTO: „Głos serca".

CHORZÓW — APOLIO: „Suzy" i „Joe Louis — Jim Braddock". — ROXY: „Uwielbiana" i „Szyfr 77". — COLOSSEUM: „Małe kobietki" i „Detektyw z Honolulu". — DELTA: „Skandal w Budapeszcie" i „Sylwetki".

MIKOŁÓW — ADRIA: „Niezwyciężony Bill" i wesoły nadprogram

MYSŁOWICE — ODEON: „Tonący pirat". — HELIOS: „Bez światła".

RYBNIK — APOLLO: „Zwyciężyła kobieta" i „Kochaj i nie płacz".

SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Otchłań grozy" i „Mała mateczka".

ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Niebezpieczny kochanek" i „Droga do sławy". — APOLLO: „Sprzedawca traktorów" i „Joe Brown".

SZARLEJ — APOLLO: „Słowik Wiednia" i „Burlacy z nad Wołgi" oraz PAT.

## Humor.

— Zaklinałeś się na głowę ojca i mówiłeś nieprawdę... Jak to można?

— A co mi to szkodzi? Jestem synem ojca niewiadomego.

— Wybaczy pan dziedzic, ale ja już pół roku nie dostaję ani ordynarii...

— Wybaczam wam...

W SZPITALU. — Panie profesorze, chory, którego mamy dzisiaj operować, jeszcze nie przyszedł.

— No to zaczynamy bez niego.

POWÓD. Pan dyrektor K. opowiada w towarzystwie dowcip. Wszyscy się śmieją. Tylko Alojzy zachowuje wielce poważną minę.

— Dlaczego pan się nie śmieje? — zwraca się do sąsiad. — Przecie to był świetny kawał!

— Wiem... — odparł Alojzy. — Ale ja się gniewam z dyrektorem K. — Wyśmieję się w domu.

*W ub. niedzielę, w rodzinnej wsi znakomitego poety, piewcy skalnego Podhala Kazimierza Przerwy-Tetmajera w Ludźmierzu, w powiecie nowotarskim, nad Czarnym Dunajcem, odbył się doroczny walny zjazd Związku Podhalan, celem uczczenia 50-lecia twórczości Tetmajera. W uroczystej manifestacji na cześć Kazimierza Przerwy-Tetmajera wziął udział senator gen. Andrzej Galica, Podhalanin. Zdjęcie na lewo przedstawia moment przemówienia na zjeździe prezesa Związku sen. Gwiżdża, obok którego siedzi gen. Galica i prezes honorowy Związku Podhalan Zachemski. Zdjęcie prawe przedstawia dom rodzinny Kazimierza Przerwy Tetmajera (przebudowany).*

## SPROSTOWANIE.

W numerze „Polski Zachodniej" 195 z dnia 22 lipca 1937 r. w ogłoszeniu licytacji nieruchomości komornika Gustawa Siwego Kn. 532/37 z Cieszyna zakradł się błąd następujący:

W wierszu 15 opuszczono „z domem mieszkalnym nr 557, parcell bud. 194", co niniejszym prostujemy.

*Dział Ogłoszeń „Polski Zachodniej".*


## KUPNA

**Samochód** ciężarowy 4—6 tonowy najchętniej marki Gräft-Stift lub Büssing kupię. Oferty do P. Z. pod K. G. 2.

## SPRZEDAŻE

**Chcesz wybudować tanio domek,** kup cegłę póki zapas starczy po 27 zł za tysiąc loco cegielnia Hajdak w Mikołowie. (8705)

## RÓŻNE

Kto przyjezdny jest w **Cieszynie**
Ten **Prchały** nie ominie
Tam najlepsze są przekąski
Zna ich cały Śląsk Cieszyński. (7859)

CÓRA EWY.

— Na pomoc, panie Stachu tonę!..

Lody PINGWIN - świetne, choć tanie


Dnia 30 lipca 1937 r. o godz. 9 rano w Sądzie Grodzkim w Tarnowskich Górach pokój 38 odbędzie się

## licytacja

nieruchomości składającej się z zabudowań fabrycznych i parcell budowlanej, położonych w Tarnowskich Górach przy ul. Kolejowej 13, (ks. wiecz. Tarnowskie Góry wykaz liczba 451) Cena szacunkowa nieruchomości wynosi zł 61.000,— wywołania zł 40.666,66, a rękojmia zł 6.100,—! Nabywca winien mieć zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Bliższych informacji udzieli Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Poznaniu.

8093

## Przetarg

Wojewódzki Urząd Budownictwa w Katowicach ogłasza przetarg na urządzenie wewnętrzne dla szkół powszechnych w Gardawicach, Tychach, Żwakowie i Piotrowicach. Oferty i warunki przetargowe do otrzymania w tut. Urzędzie. Komisyjne otwarcie ofert w dniu 2 sierpnia 1937 r. o godz. 14 w Wojew. Urzędzie Budownictwa w Katowicach. (8094)

**Kierownik Urzędu:**
(—) Inż. Warzeszkiewicz

I. Km. 2313/35 i 1115/37.

## Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w piątek dnia 30 lipca 1937 r. sprzedam publicznie w Katowicach:

1) przy ulicy Kościuszki 2 o godz. 9.30: pianino firmy Sommerfeld w czarnej oprawie wartości 1.000,— zł;

2) przy ulicy Dworcowej 18 o godz. 11.30: 2 biurka amerykańskie, szafę na akta, stół i 3 krzesła, 2 maszyny do pisania, powielacz Gestettnera, kasę ogniotrwałą garderobianką z lustrem i urządzenie składu

łącznej wartości 2.410,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można bezpośrednio przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru I. (8095)

II. Km. 1039/37.

## Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek dnia 29 lipca 1937 r. o godz. 16-tej sprzedam publicznie w Grabowni w lesie Adolfa Strauchа „na niwach" w Golejowie - Grabowni następujące ruchomości:

około 500 sztuk sosen stojących na pniu w lesie,

oszacowane na łączną sumę zł 800.—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(8092) WRÓBLEWSKI, Komornik.


PIEGI plamy, liszaje zmarszczki usuwa i odmładza Paletyna

Mydło-Paletyna 0.75 zł
Krem-Paletyna 2.— zł.
Pyn-Paletyna" 3.— zł.


**Magistrat m. Katowic — Urząd Budownictwa Nazjemnego**

ogłasza

## przetarg pisemny

na wykonanie robót ziemnych, żelbetowych, murarskich i ciesielskich dla budowy powłoki w ogrodzie Jordanowskim obok Parku Kościuszki.

Bliższe szczegóły: patrz skrzynka na przetargi w domu biurowym przy ul. Młyńskiej 4

**Magistrat m. Katowic — Urząd Budownictwa Nazjemnego**

ogłasza

## przetarg publiczny

na wykonanie instalacji sanitarnej, kanalizacyjno - wodociągowej oraz przebudowy grzejników centralnego ogrzewania w szkole specjalnej w Katowicach przy ul. Szkolnej.

Bliższe szczegóły: patrz skrzynka na przetargi w domu biurowym przy ul. Młyńskiej 4.
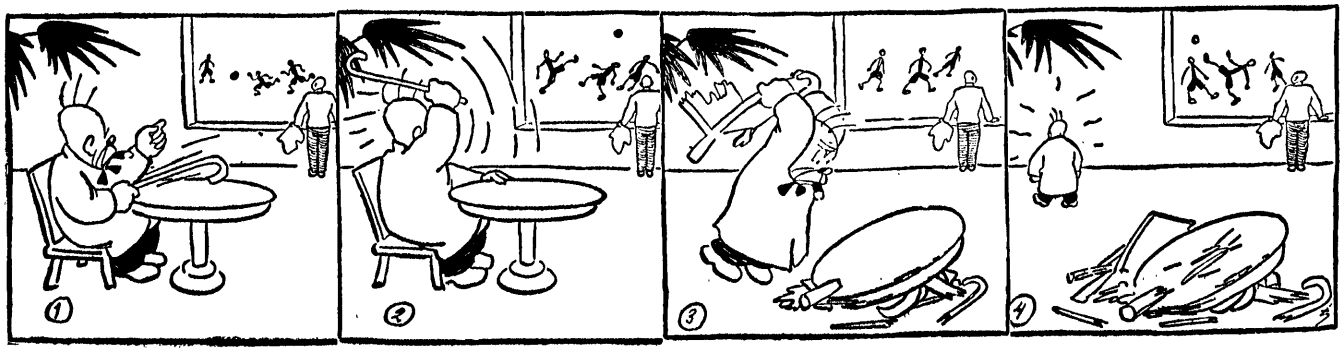
## Gdy kelner jest zapalonym sportowcem...